Nr 282 | Wtorek 9 Grudnia 1879. | Rok 69

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł. miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi całorocznie w miejscu (od 1 stycznia do końca grudnia) 12 zł., pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało- i półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 lipca do końca grudnia) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najłaskawiej nadać godność c. k. podkomorzego staroście powiatowemu w Gródku, Ludwikowi Nikodemowi księciu Łodzia-Ponińskiemu.

Dodatek na ażio
do opłat za jazdę i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

Począwszy od 10 grudnia 1879 aż do dalszego rozporządzenia nie będzie pobierany dodatek na ażio do opłat kolejowych w srebrze oznaczonych.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 9 grudnia.

W najlepszą porę przypadła kilkudniowa przerwa w posiedzeniach Izby deputowanych, bo piątkowa scena podczas mowy ministra-prezydenta hr. Taaffego wprowadziła w taki nastrój koła poselskie a mianowicie mniejszość Izby, że pauza krótka pozwalająca nerwom wrócić do równowagi, będzie dobroczynną dla poważnego traktowania dalszych spraw. Scena ta była niezrozumiałą dla nas ze sprawozdań telegraficznych a obszerne sprawozdania dzienników wiedeńskich i wszystkie ich komentarze wcale nie wyjaśniają sprawy tak, żeby oprzeć się można przykremu przeświadczeniu, że mniejszość uważając spokojny i poważny tok prac parlamentarnych za niezgodny z własnemi interesami partyjnemi wywołuje starcia żywsze i dąży do postawienia sprzeczności politycznych na ostrzu.

Minister-prezydent hr. Taaffe w swojej krótkiej ale jędrnej mowie piątkowej wygłosił tylko te wzniosłe zasady, których wcieleniem miała i ma być konstytucya austryacka, których urzeczywistnienie hegemonia jednego stronnictwa udaremniała długo z wielką szkodą dla ustalenia się wewnętrznych stosunków państwa, dla jego rozwoju i siły. Pojednanie i zjednoczenie wszystkich narodowości państwa na gruncie wspólnej konstytucyi — oto treść mowy hr. Taaffego. Nikt zapewne nie poważy się zaprzeczyć, że ta zasada ma stanowić główną przewodnią myśl konstytucyi austryackiej. Nawet wtedy, gdy stronnictwo tz. wiernokonstytucyjne, pewne swej większości na pozór niewzruszonej, czynami popadało często w sprzeczność z tą główną zasadą konstytucyi, głośno brzmiały w szpaltach jego organów i w ustach jego posłów frazesy o gotowości do ustępstw, o chęci sprowadzenia wszystkich żywiołów opozycyjnych na grunt konstytucyjny. Gdy przy końcu r. 1878 stronnictwo wiernokonstytucyjne zachwiane w panowaniu i rozdwojone najpierw kwestyą ugodową, a później sprawą okupacyi, przecuwać zaczęło swój upadek w blizkiej akcyi wyborczej, samo zwróciło się do Czechów z projektem ugody. Nawet główny koryfeusz stronnictwa, dr. Herbst, miał udział w tym niespodziewanym zwrocie. Byłto krok świadczący, że stronnictwo, które nazwało się wiernokonstytucyjnem i przypisuje sobie wyłączną rolę opiekuna konstytucyi, nie może patrzeć obojętnie na zupełną bezczynność żywiołu tak silnego i kwitnącego jak Czechy. Gdyby ta zeszłoroczna próba była szczerą, gdyby stronnictwu wiernokonstytucyjnemu zależało było na urzeczywistnieniu zasady konstytucyi a nie na pozorach tylko, stanowisko jego wobec hr. Taaffego byłoby dziś całkiem odmienne.

Presse, która broni konstytucyi konserwatywnie i wytrwale, odkąd ona istnieje, nie umie wytłómaczyć piątkowej sceny inaczej jak chyba podniesionym głosem hr. Taaffego. Jakże ta naiwna uwaga dobrze charakteryzuje brak wszelki rozumnego powodu do wzburzenia lewicy! Jeźli hr. Taaffe mówił rzeczywiście podniesionym głosem, to fakt ten tłómaczy zupełnie nietylko prowokacya, której następstwem była ta mowa, lecz także hałas, który na krzesłach lewicy powstał zaraz po pierwszem zdaniu wypowiedzianem przez ministra-prezydenta. Trzeba było głośniej mówić, aby być słyszanym. A jeżeli już ton ma rozstrzygać o rzeczy, to cóż powiedzieć o hałaśliwej scenie wyprawionej przez lewicę, o wrzawie, w której prym wiódł deputowany Schönerer w sposób godny znanego z głośnej (w dosłownem tego wyrazu znaczeniu) roli posła węgierskiego Madarasza? Nie potrzebujemy przypominać znanych wystąpień p. Schönerera w dawnej Radzie państwa, wystąpień tak szydzących z pojęć o lojalności poselskiej i w ogóle obywatelskiej, że przy wyborach tegorocznych poseł ten stoczyć musiał walkę właśnie z wyborcami wiernokonstytucyjnymi. Jest to szczegół wcale nieobojętny dla charakterystyki piątkowej sceny w Radzie państwa.

Rada państwa.

(XXV posiedzenie Izby poselskiej).

† **Wiedeń**, 5 grudnia. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*). Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godź. 11.

Z ministerstwa handlu wniesiono do zatwierdzenia deklaracye zamienione między rządami austro-węgierskim a francuskim o prolongacyi konwencyi handlowej z dnia 20 stycznia r. b.

Towarzystwo gospodarskie we Lwowie petycyonuje o zmianę noweli z dnia 6 kwietnia r. b. do ustawy o regulacyi podatku gruntowego. Rada państwa w Chrzanowie petycyonuje o wydanie noweli §. 45 ustawy wojskowej.

Izba przystępuje do porządku dziennego, t. j. do dalszego ciągu dyskusyi szczegółowej nad §. 2gim projektu o prolongacyi

Fragmenta towarzyskie.

VII.

Obok panienek, które wylatywały z sieniawskiego gniazda, były także i kobiety, które z wdzięcznością do tego gniazda wracały. O jednej z nich, hr. Eleonorze Dembińskiej, mówiliśmy na innem miejscu, drugą była pani Teresa Jawornicka, córka Ksawerego hr. Miera, brata Feliksa Miera, byłego posła austryackiego w Neapolu i Brukselli. Hr. Ksawery wcześnie swą córkę odumarł a na łożu śmiertelnem oddał ją w opiekę księżnie marszałkowej Lubomirskiej. Dopóki księżna mieszkała w Łańcucie, panna Mier u niej bawiła, i tam za miłość umiała się wywdzięczać miłością.

Do domowników łańcuckiego dworu należał ociemniały staruszek, pan Ignacy Gabard, francuski emigrant, dawniej rządca majątku księżnej marszałkowej. Cała rodzina ks. Lubomirskich i hr. Potockich najczulszą go otaczała życzliwością. Otóż panna Mierówna wzięła sobie za zadanie swego pobytu w Łańcucie, aby ciemnemu starcowi uprzyjemniać chwile; prowadziła go z pokoju do pokoju, czytywała mu książki, całem sercem przywiązała się do nieszczęśliwego. Francuz nawzajem okazał jej swą wdzięczność; umierając bowiem zapisał jej swój majątek Hussów.

Gdy księżna marszałkowa wyjeżdżała na stałe mieszkanie do Wiednia, pozostawiła swą pupilkę u księstwa Czartoryskich, obawiając się, że panience trudno będzie pójść za mąż pomiędzy Niemcami. Przewidywanie księżnej o tyle było prawdziwem, że panna Mier szybko pomiędzy Polakami poszła do ołtarza z panem Eustachym Jawornickim; młode małżeństwo zamieszkało w odziedziczonym po Gabardzie Hussowie, a sąsiadując z Sieniawą, należało do zwyczajnych tam gości.

Za dalekobyśmy się zapuścili, gdybyśmy chcieli wyliczać wszystkie rodziny, które połączono węzłami wdzięczności, przyczyniały się do ożywienia Sieniawy i nadania jej pewnej patryarchalnej cechy. Gdy też nadeszły imieniny księcia, albo inna jaka uroczystość, to w dużej sali sieniawskiej znalazło się całe obywatelstwo z Przemyskiego i Rzeszowskiego, a nie dziw, że w ten sposób zapatrywania, które tam panowały, rozchodziły się po San i po Wisłę. Najświetniejszą taką chwilą sieniawskich salonów było bezsprzecznie przyjęcie cara Aleksandra, który wracając z wiedeńskiego kongresu z końcem roku 1818, odwiedził książąt Czartoryskich.

Było to 26 grudnia 1818 r. Cesarz, jadąc na Łańcut i Przeworsk, stanął około godziny 7mej wieczorem wraz z księciem Wołkońskim, swym adjutantem, w Sieniawie. Księstwo liczne w swym domu zgromadzili towarzystwo, na powitanie jednak imperatora wyszła do sieni tylko książęca rodzina.

W zapiskach Ksawerego Preka, znajdujących się w bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie, jest mała akwarelka przedstawiająca w nader charakterystyczny sposób ową chwilę, kiedy cesarz, porozmawiawszy poprzednio z gospodarstwem domu w osobnym pokoju, ukazuje się we drzwiach sali, prowadząc pod rękę księżnę generałową. Chwila to była bardzo uroczysta dla sieniawskich gości, a jeden z domowników pisał, że nigdy nie widział tak świetnego zgromadzenia ani „piękniejszej postaci, jaką miała sala sieniawska, która nigdy się z tej strony nie odznaczała." Od komina w półkolu stały mężatki w krótkich wązkich sukniach, z ogromnemi czepkami na głowie. Pierwszą, najstarszą była pani Maciejowa Krasicka, następowały: pp. Drohojewska, dwie Dembińskie, Kochanowska, Mierowa, Prekowa i t. d. „Po niejakim ustępie stały panienki, z drugiej zaś strony formowali półkole militarni, na ich czele generał, pułkownik i trzech oficerów, dalej ksiądz Siarczyński, Bukowski, dwóch Dembińskich, Aleksander Stadnicki, Jan Stadnicki, Rosnowski i Miecio Drohojowski, Osobno w tyle stali: kreiskapitan miejscowy, dwóch komisarzów i inżynier, oddzielnie ku drugim drzwiom stali obywatele nie mundurowi."

Następiło przedstwienie; „księżna prezentowała damy wymieniając tylko nazwiska, a panny razem wszystkie dygnęły" Przy przedstawieniu cesarz z nikim nie mówił, po czem „poszedł ku stolikowi, a proszony aby usiadł, nie chciał tego uczynić przed damami, owszem sam trzy krzesła przysunął i dopiero usiadł między księżną generałową i Wirtemberską. „Znowu grzeczne oświadczenia — opisuje dalej ksiądz Siarczyński — podają herbatę, cesarz nie przyjmuje, aż po księżnie Wirtemberskiej; następują lody, cesarz podaje jedną farfurkę Wirtemberskiej, drugą Krasickiej — dopiero sam bierze."

Nie obeszło się bez promowowania różnych interesów — co księżna wzięła na siebie. Przedewszystkiem przedstawiła Gustawa Drohojowskiego, który nogę pod Możajskiem utracił i prosił o krzyż i rangę. Cesarz mówił z nim i rezolucyę obiecał.... Następnie przedstawili się Dembińscy, dziękując za łaskę okazaną Maksymilianowi Fredrze przez to, że mu pomógł do otrzymania ręki panny Gołowin. Cesarz zapytał, czy jest kto tego imienia pomiędzy obecnymi? Przywołany Henryk Fredro usłyszał grzeczne dla Maksymiliana wyrazy, z oświadczeniem:

— *Si vous avez quelque commission pour lui, je m'en chargerai....*

Księżna przedstawiała następnie imperatorowi byłych oficerów wojsk polskich. Aleksandra Stadnickiego sam poznał po krzyżu wojskowym, a Stasia Preka zapytał:

— *Avez vous fait la campagne de 1812?* — i śmiejąc się, dodał — *et vous etiez à Moscou?*

Mówił także z Sewerynem Drohojowskim, poczem wrócił na swe miejsce, a księżna zaczęła go prosić, aby zanocował, ale cesarz się wymówił, dodając, że przy licznym zjeździe mógłby pozbawić kogoś noclegu, a może którą z pań, coby mu spać nie pozwalało, zresztą dodał zamyślony:

— *Il y a des personnes, qui m'observent, qui sont à mon piste; on pourrait dire en Galicie, que je veux corrompre les coeurs et je ne veux que les gagner.*

Ztąd, też gdy księżna zaczęła uwielbiać jego dobrodziejstwa dla Polaków, a zwłaszcza w czasie sejmu, rzekł:

— *Ce n'est pas tout, à la diète future je veux faire d'avantage; je me flatte d'être aimé des Polonais, et je le veux mériter.*

Po chwili poleciła księżna Janowi Stadnickiemu, aby urządził mazura, sądząc, że i cesarz bawić się rozpocznie, cesarz się jednak wymówił, gdyż według greckiego obrządku adwent się już rozpoczął, ale stojąc przy kominku z księżną Wirtemberską, z pogodnem czołem przypatrywał się niekłamanej ochocie tancerzy.

— *Chez nous à Varsovie* — zauważył do Zosi Matuszewicz — *les dames dansent aussi bien le mazurek, mais les cavaliers ne dansent pas aussi bien comme ici, au moins je ne les ai pas vu.*

I nie dziw, że monarcha zrobił tę uwagę, bo gdzie Jan Stadnicki rej wodził w mazurze, tam nikt z tancerzy prześcignąć go nie potrafił. Żaden bal, żadne wesele albo imieniny w Przemyskiem i Rzeszowskiem bez niego się nie odprawiły, a osobliwie w Sieniawie nie brak mu było animuszu, bo Zosia Matuszewicz na niego patrzyła. Późniejszy Lowelas, postrach mężów na dziesięć mil w około, kochał jeszcze wtedy pełnem młodzieńczem sercem pannę Zofię i rad był o.

prawomocności §§. 11 i 13 ustawy o sile zbrojnej. Paragraf 2gi mówi o prolongacyi §. 13 również na lat 10, czyli o prolongacyi ugody z Węgrami w kwestyi kontyngensów, podczas gdy §. 1szy, jak wiadomo, mówił o zachowaniu liczby 800.000 żołnierza stanu wojennego.

Pos. Tomaszczuk wnosi, aby w §. 2gim położono zamiast prolongacyi na 10 lat tylko na 3 lata, t. j. do końca r. 1882 i wśród ciągłych a hucznych oklasków lewicy w umotywowaniu wniosku tego występuje przeciw gabinetowi Taaffego i nawet osobiście przeciw prezesowi ministrów, któremu czyni zarzut, że w r. 1868 stał na czele „*bürgerministerstwa*“, a dziś stoi na czele bezbarwnego, bezprogramowego gabinetu koalicyjnego, którego oblicze ku jednej stronie się uśmiecha, ku drugiej grozi. Widząc w powietrzu reakcyę, prosi w imię wolności i konstytucyonalizmu, aby Izba przyjęła jego wniosek z krótszą prolongacyą, niż jej domaga się gabinet.

Prezes ministrów hr. Taaffe (*wedle stenogramu*): Wysoka Izbo! Nie miałem zamiaru zabierać głosu w tej ważnej sprawie. Nie było też potrzeba, bo już z ławy rządowej broniono jej w sposób, jak wszyscy uznają, bardzo świetny. Dziś atoli mowca poprzedni zaszczycił mię osobistą zaczepką; wypada mi więc wypowiedzieć słów kilka. Pan preopinant powiedział: „Prezes gabinetu, który dziś stoi na czele rządu jest ten sam, który stał na czele „*bürgerministerstwa*“ i — z góry proszę o wybaczenie, jeśli użyję wyrazu nieparlamentarnego — przedrwiwał to stanowisko moje. (*Przeczą po lewicy*; *głosy z prawicy*: *tak jest!*) Panowie! Stałem na czele owego ministerstwa; powołało mię na owo stanowisko zaufanie Cesarza JMci w czasach z pewnością trudnych; poszedłem za głosem Najj. Pana i przez czas przydłuższy stałem na czele tego gabinetu. Rzeczy jednak ułożyły się tak, że przekonałem się, iż w ten sposób nie można dalej postępować, chcąc dobra Austryi (*brawo, brawo, z prawicy*) i nastąpiła katastrofa. Przypomnicie sobie panowie, że gabinet podzielił się na większość i na mniejszość. Na czele mniejszości ja stać miałem zaszczyt i w memoryale mniejszości broniłem tych zasad, które i dziś jeszcze wyznaję. (*Brawo z prawicy*). Widziałem konieczność, że jeśli rzeczywiście ma istnieć w Austryi życie parlamentarne, parlament powinien być zupełny, aby wszystkie żywioły pięknego państwa naszego były tu zgromadzone i aby słowa ich ważyły na szali. (*Brawo, brawo, z prawicy*). Usiłowałem żywiołom reprezentującym piękne kraje, płacącym wielkie kwoty podatkowe i z pewnością uzdolnionym, stworzyć możność uczestniczenia w życiu konstytucyjnem. (*Brawo, brawo, z prawicy. Głosy z lewicy*: *słuchajcie! słuchajcie!* — *to rzeczy niepojęte!* — *nie prezes ministrów, lecz konstytucya stworzyła im możność! Do porządku!* — Podczas tych krzyków *oklaski z prawicy*).

Prezes po niejakiem uspokojeniu się Izby powiada: Nie mogę przerywać mowcy. (*Głosy z lewicy: o tak!*) Powołałbym pana ministra tak samo do porządku dziennego, jak każdego członka wys. Izby; ale w wyrażeniu jego nie widzę nic sprzecznego z porządkiem. (*Głosy z lewicy*: *konstytucya daje tę możność!*)

Prezes gabinetu hr. Taaffe tak mówi dalej: Dzięki Bogu (*wesołość po lewicy*) żywioły te uczestniczą dziś w życiu konstytucyjnem i zdaje mi się, że stał się wielki krok naprzód ku ukrzepieniu życia konstytucyjnego w Austryi. (*Brawo! z prawicy*). Wypowiedziano zarzut, że istnieje ministerstwo koalicyjne i że ono ku jednej stronie uśmiecha się, ku drugiej grozi. Ten gabinet koalicyjny jednak wziął sobie za cel pojednanie i porozumienie (*brawo, brawo z prawicy*), i ztąd zdaje mi się, że ten uśmiech, zwrócony zresztą nie ku jednej stronie, jest może w części usprawiedliwiony. Powiedziano dalej, że rząd nie posiada świadomości swych celów. Rząd ma swój cel, a jest nim pojednanie narodowości w Austryi, a to na gruncie wspólnej konstytucyi austryackiej. (*Brawo i oklaski z prawicy*). Co do jednego punktu zgadzam się najzupełniej z szanownym preopinantem. Chce on większości austryackiej a nie narodowościowej. Na to zgadzam się zupełnie. W Austryi bowiem rozliczne są narodowości, których atoli prawa uszanować też należy. Gdy narodowości stać będą obok siebie w poczuciu swych praw i używaniu ich, wtedy z radością podadzą sobie ręce ku wspólnej pracy dla dobra całej wielkiej Austryi. (*Brawo, z prawicy*). Zgadzam się z preopinantem w tem, że nie można rządzić, jeśli Niemcy będą przyparci do muru; ale i Słowian do muru przypierać nie wolno, (*Brawo i oklaski z prawicy*). albowiem są równouprawnionemi czynnikami naszej Austryi, a gdy nawzajem między sobą i przez rząd będą uznane, wtedy, panowie, wszyscy też będą dobrymi Austryakami. (*Brawo, brawo i oklaski z prawicy. Głosy przeczące po lewicy. Wielka wrzawa*).

Pos. Tilszer po polemicznych uwagach przeciw Tomaszczukowi, który tylko w żywiole niemieckim widział warunki i rękojmię *imperii et libertatis* w Austryi, oświadcza się za §. 2gim wedle projektu rządowego, czyli wedle wniosku komisyi.

Pos. Pirquet tłómaczy słowa prezesa gabinetu tak, że konstytucya zdaniem hr. Taaffego nie była legalna, dopóki pewna frakcya tej Izby nie zajęła swych krzeseł w parlamencie. Dlatego słowa prezesa gabinetu sprawiły przykre wrażenie po lewicy. Mowca rozwodzi się dalej w duchu głosów, któremi przerywano mowę prezesowi gabinetu, a dalej oświadcza się za wnioskiem Tomaszczuka.

Minister obrony krajowej bar. Horst: Rząd już w dyskusyi ogólnej oświadczył, że nie może zgodzić się na żaden wniosek z krótszym terminem, jak 10 lat. Mógłbym przeto poprzestać na tem, ale mając tu sprawę z nowym wnioskiem, zabieram głos ponownie, by oświadczyć się szczegółowo także przeciw niemu. Wnioskodawca przyznał, że widnokrąg polityczny jest zachmurzony, przyznał też, że nie wiadomo, kiedy burza wybuchnie; powinien przeto jako mąż spokojnie myślący uznać także, iż kwestya ciążące dziś na Europie w trzech latach nie będą usunięte. Nawet „przyjaciele pokoju“, ci idealiści, nie łudzą się, jak dowiodłem; tem mniej tedy my tu powinniśmy oddawać się złudzeniom. A gdyby po trzech latach dyskusye powtórzyły się w parlamencie i przypadły jednocześnie z wypadkami, wierzajcie, że byłyby w wysokim stopniu szkodliwe. Nie dowierzacie rządowi, więc wierzcie przynajmniej prawidłem przyrodzonym. Stan dzisiejszy w Europie nazwaliście chorobą; jam to sam przyznał, jest to ciężka choroba; ale jestem przekonany, że Europa wyleczy się z niej, a proces wyleczenia nastąpi z taką nieprzepartą siłą, iż nikt mu się nie oprze. A gdyby ktoś chciał opierać się wyzdrowieniu, rozbrojeniu, wszakże na to macie sposób w prawie dorocznego uchwalania poboru rekruta.

Dyskusya zamknięta. Izba ma przystąpić do głosowania.

Prezes stwierdza, że do uchwalenia tego paragrafu potrzeba dwu trzecich głosów.

W imiennem głosowaniu nad §. 2gim wedle projektu rządowego jest za nim 174, przeciw niemu 155 głosów. Z Polaków przy głosowaniu nieobecni ci sami co wczoraj, a dodać należy do nich tak wczoraj, jak dziś posła Fedorowicza. Paragraf przeto upada.

W imiennem głosowaniu nad wnioskiem Tomaszczuka jest przeciw niemu 178 głosów, za nim 146 głosów. Wniosek przeto upada.

Paragraf 3ci z klauzulą wykonawczą przyjęto bez dyskusyi.

Komisya wnosi jeszcze rezolucyę: „Wzywa się rząd, aby nawet w granicach dzisiejszej organizacyi wojskowej starał się o oszczędności nakazane finansowem i ekonomicznem położeniem rzeczy.“

Przeciw rezolucyi tej przemawia pos. Schönerer, bo na nic się nie przyda wzywać rząd do czegoś, czego nie zrobi. Mowca przypomina, że gdy w roku zeszłym obradowano nad prolongacyą ustawy wojskowej na rok, głosowało przeciw dyskusyi szczegółowej 84 posłów z lewicy; obecnie zaś, gdy chodzi o prolongacyę na 10 lat, głosowało przeciw dyskusyi szczegółowej tylko 20 posłów. Dowodzi to, że nowa Izba jest więcej wroga ludowi, niż dawniejsza.

Prezes przyzywa mowcę za to wyrażenie do porządku.

Pos. Schönerer. To przyzwanie do porządku zniewala mię wnieść, czego inaczej nie byłbym uczynił, aby pana prezesa ministrów przyzwano także do porządku za wyrażenie, iż dał Czechom możność wstąpienia do Izby. Wyrażenie to uważam za zaczepkę przeciw konstytucyi. Powtarzam mój wniosek. (*Wielka wesołość*).

Prezes. O tem pomówię pod koniec posiedzenia.

Pos. Schönerer. Nie mam nawet nic przeciw temu, żeby wniosek poszedł do druku. (*Powtórna wesołość*). Mowca powiada dalej, jakie rezolucye byłyby na czasie, mianowicie jedna: wzywa się rząd, aby jaknajwcześniej, oprócz już wniesionych projektów podatkowych wniósł szereg innych jeszcze; — a druga: wzywa się rząd, aby wniósł projekt ustawy, nakładającej 100 procentowy podatek dodatkowy na wyborców tych posłów, którzy głosowali za siłą zbrojną w liczbie 800.000 żołnierza.

Pos. Walterskirchen oświadcza, że będzie głosował za rezolucyą komisyi jedynie dlatego, że skoro już wniesiona, trudno przeciw niej głosować. Dalej odpowiada mowca Henrykowi Clam Martinicowi na jego wyrażenie znane o *dédain*, mniemając, że kto czuje się obrażonym, ten powinien albo zatrzymać to dla siebie, albo jeśli już o tem mówi, nie ogradzać się żadnem *ale*.

Poczem rezolucyę uchwalono. Przeciw niej głosuje znaczna część lewicy.

Prezes. Wracając teraz do wniosku pos. Schönerera, oświadczam, iż to zupełnie do mnie samego należy przyzywać kogoś lub nie przyzywać do porządku. W wyrażeniu pana prezesa ministrów zaś nie widzę niczego, coby się porządkowi sprzeciwiało.

Poseł Schönerer prosi o głos. — Głosy: nie dać mówić! nie dać mówić!

Prezes: Proszę, to także do mnie samego należy. Poseł Schönerer ma głos.

Pos. Schönerer: Skoro pan prezes mniema, że to do niego tylko należy przyzywać do porządku, nie pozostaje mi nic, jak tylko myśleć sobie, iż pan prezes ministrów zasłużył na to, aby go przyzwano do porządku. (*Wielka wesołość.*)

Koniec posiedzenia o godz. 3. — Następne wieczorem o godz. 6.

(XXVI. posiedzenie Izby poselskiej.)

† Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godz. 6 wieczorem.

Z ministerstwa handlu wniesiono projekt o prolongacyi traktatu handlowego z Niemcami najdalej do dnia 7 czerwca r. 1880.

Na porządku dziennym nasamprzód trzecie czytanie ustawy o sile zbrojnej, którą uchwalono 135 głosami przeciw 119 głosom.

Następują wybory do delegacyi do spraw wspólnych. Wybrani są:

z Czech: członkami Klier, Russ, Wolfrum, Henr. Clam-Martinic, Lobkowic, Rieger, Zeithammer, Plener (na podstawie kompromisu); Scharschmid i Bareuther (46 głosami lewicy tylko; kandydaci czescy Jireczek i Gregr otrzymali tylko 43 głosów); zastępcami Stöhr i Matusz;

z Dalmacyi: członkiem Klaicz, zastępcą Borelli;

z Galicyi: członkami Chrzanowski, Czartoryski, Czerkawski Euz., Dunajewski, Grocholski, Jaworski, Smolka; zastępcami Rydzowski, Czajkowski;

z Dolnej Austryi: członkami Kuranda, Süss Edw., Ofner; zastępcą Kielmannsegg;

z Górnej Austryi: członkami Brandis i Gross (los tak bezparcyalnie rozstrzygnął, gdyż w wyborze obie partye miały po dwu kandydatów własnych i każda liczyła po 8 głosów); zastępcą Dehne (tu znów los rozstrzygnął, ale już na niekorzyść Zeilbergera z prawicy);

z Salcburgii: członkiem Lienbacher; zastępcą Neumayr;

z Styryi: członkami Rechbauer i Walterskirchen; zastępcą Foregger (przed wyborem odczytano oświadczenie ośmiu posłów z prawicy, że wstrzymują się od wyboru, bo koledzy z lewicy, choć reprezentują właściwie mniejszą część ludności, nie chcą dać im żadnego delegata);

z Korutan: członkiem Ritter, zastępcą Nischelwitzer;

z Krainy: członkiem Hohenwart, zastępcą Poklukar;

z Bukowiny: członkiem Hormuzaki, zastępcą Kochanowski;

z Morawy: członkami Sturm, Fux, Loudon, Szrom; zastępcami Fanderlik, Promber;

z Slązka: członkiem Demel; zastępcą Beess;

z Tyrolu: członkami Ign. Giovanelli i Hippoliti, zastępcą Zallinger;

z Vorarlberga: członkiem Oelz; zastępcą Thurnher;

z Istryi: członkiem Franceschi; zastępcą Witezicz;

z Gorycyi: członkiem Winkler; zastępcą Pajer;

z Tryestu: członkiem Wittmann; zastępcą Rabl. Wybory ukończone.

Porządek dzienny przeto wyczerpnięty. Pos. Posch jednak wywołuje jeszcze bardzo ożywioną dyskusyę, wnosząc, aby ze względu na to, że nowela o regulacyi podatku gruntowego już od sześciu tygodni jest w komisyi podatkowej, uchwalono co następuje: „Poleca się komisyi podatkowej, aby wniosła sprawozdanie o noweli do ustawy o podatku gruntowym w przeciągu tygodnia“. (*Brawo! brawo! z lewicy. Niespokój po prawicy*).

Pos. Lienbacher sprzeciwia się wzięciu tego wniosku zaraz pod obrady; wniosek taki powinien pójść najprzód do druku i być postawiony na porządku dziennym.

Prezes powołuje się na regulamin, który jego zdaniem wyraźnie przepisuje, iż wniosek taki natychmiast powinien pójść pod obrady.

Pos. Hohenwart dowodzi, że wniosek ten jako niedrukowany, nierozdzielony i nie będący na porządku dziennym nie może też być przedmiotem obrad.

Prezes oświadcza, że były już wypadki, iż przedmiot nie będący na porządku dziennym uchwałą Izby zaraz dostawał się pod obrady.

Pos. Herbst dowodzi, że prezes ma słuszność.

Pos. Foregger wnosi o zamknięcie dyskusyi. (*Wielki niespokój i głosy przeciwne z prrawicy*).

Uchwalono głosami lewicy, będącej chwilo w większości, zamknąć dyskusyę.

Pos. Dunajewski zabiera głos co do głosowania i powiada: Sposób, w jaki ten przedmiot dziś tu został wytoczony i ma być załatwiony, jest zupełnie nowy; nie przypominam sobie czegoś podobnego z całej mojej praktyki parlamentarnej. (*Brawo! brawo! z prawicy*). Nie nazwę tego zaskoczeniem z nienacka (*głosy*: *oho! oho! z lewicy*), ale jest to coś bardzo podobnego, skoro bardzo wielu członków prawicy, nie domyślając się, iżby jeszcze coś zajść mogło, opuściło już salę. Nie uchodzi sprawiać Izbie niespodziankę wnioskiem takim. Należy dać go do druku i postawić na porządku dziennym posiedzenia następnego (*wesołość po lewicy*) albo przynajmniej zwrócić się z zapytaniem do przewodniczącego komisyi. Jeśli pos. Herbst przed chwilą mówił o niedorzeczności żądania naszego, jest to sposób dyskusyi parlamentarnej, który spokojnie pozostawiam sądowi wys. Izby. (*Brawo! brawo! z prawicy*) Zresztą, skoro już mamy głosować nad wnioskiem, proszę pana prezesa, aby zadał Izbie pytanie, czy do uchwalenia go potrzeba zwykłej większości, czy też dwu trzecich głosów. (*Huczne brawo! z prawicy*).

---

trzymać jej rękę. Panna Zofia także, jak się zdaje, nie była przeciwną małżeństwu, z niewiadomych jednak przyczyn nie uklękli nigdy przed ołtarzem. Pan Jan też już się nie ożenił, wyłysiał, ale mimo to do późnych lat mógł się szczycić niewieścią miłością.

Cesarz chwilę przypatrywał się zabawie, po chwili jednak wyszedł niepostrzeżenie z rodziną księcia generała, a późnym już wieczorem odjechał na wyraźne swe życzenie sankami, pomimo, że sanny nie było.

„Pożegnanie imperatora — pisze ksiądz Siarczyński — z familią Czartoryskich, było pełne grzeczności i czułości, obiecał zjechać w roku przyszłym do Puław i zabawić z parę tygodni. Gdy przyszło do pożegnania ze starym księciem, rzekł tenże do cesarza:

— Przejęty jestem wdzięcznością, że WCMość raczyłeś mi zrobić zaszczyt i szczęście, jak najwyższe, tak może i ostatnie w życiu mojem. Nie mam ani słów ani sposobów do okazania Mu mej wdzięczności, ale przyjmij Najj. Panie życzenia i błogosławieństwo starca.

— Owszem—odpowiedział cesarz—proszę o to błogosławieństwo i nachylił głowę, a książę Jegomość podniesioną ręką błogosławił Mu, aby był zawsze wielkim i szczęśliwym w chwale i szczęściu poddanych mu ludów.

Nastąpiły potem serdeczne uściśnienia z księciem wojewodą, który go odprowadził aż do sanek i w sposób przyjacielski pożegnał.

Wsiadł tedy w otwarte sanki, przykryte dywanem, obwinąwszy się tylko w płaszcz, z kapeluszem stosowanym na głowie. Konie były księstwa jakoteż i sześciu kozaków jadących z pochodniami. Książę Wołkoński z imperatorskim doktorem wsiedli do półkrytego pojazdu, zaprzężonego pocztowemi końmi.

Wjechawszy w miasto, postrzegł cesarz w jednym domku przed kościołem światło, tam kazał stanąć, wysiadł i zapukał. Gospodyni, która sama tylko była w domu, otworzyła z obawą pytając się:

— Czego chcecie?

— Zagrzać się — odpowiedział cesarz, bo było ze 12 stopni mrozu.

Wpuszczony, ubrał się po podróżnemu, wdział buty futrzane, szarawary futrem podszyte, lisią czapkę na głowę, futro na siebie, a na to wszystko dopiero płaszcz, poczem pożegnał gospodynię, dziwiąca się wszystkiemu i rozumiejącą, że to byli oficerowie. Odchodząc włożył jej cesarz 10 dukatów w rękę, które przyjęła, sądząc, że to krajcary, nie przypuszczając nawet, aby oficer miał dać więcej.

Była to pani Łukaszowa, żona służącego w piwnicy księstwa, który wówczas był w pałacu na usłudze i nierychło do domu powrócił. Rano dopiero dowiedział się o gościach i ujrzał dukaty.

Wszędzie, gdzie sam cesarz płacił, płacił wspaniale, ale gdzie płatnikowi dać rozkazał, tam nie znać było cesarza, i tak furmanom książęcym dano tylko po dukacie, a książęcym sześciu kozakom, którym cesarz od Tarnogrodu dalej do Biłgoraju prowadzić się kazał, nic się nie dostało.“

Towarzystwo sieniawskie było zachwycone uprzejmością cesarza; pomiędzy płcią piękną osobliwie zyskał sobie Aleksander ogromne sympatye. „Kobiety pyzyznawały się do rożnych rewolucyi we krwi — pisze ks. Siarczyński — jedne się śmiały, drugie płakały, czerwieniały się, bladły, ziewały, bicia serca doznawały, a do tańca zebrać ich już nie było można, tak były zajęte tem, co kto widział, słyszał i uważał. Nazajutrz to samo, Aleksander był w głowie, sercu i ustach, każde jego słowo, wszystkie grzeczności po sto razy były powtarzane i nigdy dosyć nie miały pochwał“.

K. Ch.

Prezes: Nie mogę odstąpić od mego zdania. (*Głośne wołanie z prawicy: większością dwu trzecich głosów! — z lewicy zaś: głosować! głosować!*) Mojem zdaniem potrzeba tylko zwykłej większości. Nie mogę zapytywać Izby, jeśli regulamin jest jasny. (*Brawo! z lewicy. Niespokój po prawicy*). Jeśli zaś wys. Izba mniema, żem nie zdolny do przewodniczenia, gotowem każdej chwili ustąpić. Dopóki atoli tu zasiadam, będę się zwracał z zapytaniami do Izby wtedy tylko, gdy rzecz będzie mi wątpliwa. (*Huczne brawo! z lewicy*). Proszę nie okazywać mi swojego zadowolenia, spełniam tylko obowiązek. Wypadek ten jest mi bardzo przykry. (*Kilku posłów z prawicy prosi o głos.*) Dyskusya już zamknięta; przystępujemy do głosowania, (*Głosy z lewicy; głosować! głosować!*)

Pos. Czartoryski: Ale my tu po prawicy mniemamy, że potrzeba większości dwu trzecich głosów. (*Wielki niepokój po lewicy i głośne wołanie: Dyskusya zamknięta!*). Pytam tedy pana prezesa, czy dyskusya zamknięta także już co do merytorycznej strony wniosku.

Prezes: Tak jest, dyskusya już zamknięta co do całego wniosku; a do uchwalenia go potrzeba zwykłej tylko większości. (*Przeczą z prawicy*).

Minister Prażak chce zabrać głos. (*Protestują z lewicy*).

Prezes: Z ławy rządowej każdego czasu wolno zabierać głos.

Minister Prażak przyznaje prezesowi słuszność w interpretacyi regulaminu co do wzięcia wniosku natychmiast pod obrady; co do uchwały jednak mniema, że wypadałoby zapytać Izbę, czy rozstrzyga zwykła większość, czy dwie trzecie głosów, skoro już wynurzono o tem wątpliwość. (*Brawo! z prawicy*).

Prezes: Ponieważ przemawiał członek rządu, więc dyskusya na nowo otwarta. (*Wielka wrzawa w całej Izbie. Z prawicy wołają: zamknąć posiedzenie! — z lewicy: nie! nie!*)

Pos. Rechbauer ma głos.

Pos. Foregger wnosi o zamknięcie dyskusyi.

W zwykłem głosowaniu nad tym wnioskiem niema decyzyi; prezes chce zarządzić imienne głosowanie. (*Głosy przeciwne z wszech stron*).

Pos. Rechbauer: Pan prezes już mi dał głos, więc korzystam z tego, by oświadczyć, że mojem zdaniem minister nie miał prawa mięszać się do wewnętrznych spraw Izby. (*Oklaski z lewicy; głosy z prawicy: minister Prażak jest także posłem!*) Co do rzeczy samej, byłaby potrzebna większość dwu trzecich głosów, gdyby był wniosek, aby samą nowelę natychmiast wzięto pod obrady; ale do wniosku Poscha potrzeba tylko zwykłej większości. (*Tak jest! tak jest! z lewicy*).

Pos. Margheri wnosi o zamknięcie posiedzenia.

Wniosek ten przyjęto, (*oklaski z prawicy*), albowiem puste ławy prawicy zapełniły się zwolna w ciągu tej dyskusyi.

Następne posiedzenie we wtorek.

(*VIII. posiedzenie Izby wyższej*).

† **Wiedeń**, 6 grudnia. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej.*) Prezes hr. Trauttmansdorff zagaja posiedzenie o godz. 11½.

Książę Sapieha składa przyrzeczenie.

Prezes ministrów wzywa na piśmie do dokonania wyboru do delegacyi. Wybór odbędzie się na posiedzeniu następnem.

Z Izby niższej wniesiono uchwalone ustawy.

Książę Fryd. Liechtenstein wnosi, aby ustawę o sile zbrojnej dziś załatwiono w pierwszem czytaniu wyborem komisyi. — Izba się zgadza.

Następują sprawozdania o petycyach, z których żadna nas nie obchodzi.

Dokonano następnie wyborów komisyi, mianowicie wojskowej i komisyi do rozpatrzenia stojącej dziś w pierwszem czytaniu na porządku dziennym ustawy o pomorze na bydło. Do komisyi wojskowej wybrani: hr. Falkenhayn, bar. Hye, ks. Khevenhüller, bar. Koller, hr. Lichnowski, p. Plener, bar. Rossbacher, p. Ant. Schmerling, hr. Widmann, bar. Engerth, hr. Haugwitz, hr. Mensdorff, p. Józ. Schmerling, ks. Kar. Schwarzenberg, hr. Wrbna. Komisya ta zaraz się ukonstytuowała i wybrała p. Ant. Schmerlinga przewodniczącym.

W skład komisyi do ustawy o pomorze na bydło weszli: bar. Burg, bar. Felder, hr. Mitrowski, ks. Sapieha, ks. Kar. Schwarzenberg, hr. Vrints, bar. Washington, bar. Wehli, bar. Winterstein.

Koniec posiedzenia o godz. 12¾. — Następne nienaznaczone.

Podajemy dalszy ciąg mowy ministra obrony krajowej, generał-majora br. Horsta, wygłoszonej na posiedzeniu Izby deputowanych w d. 3 b. m. podczas rozpraw nad ustawą wojskową.

„Z powodu pewnej wzmianki uczynionej w rozprawie adresowej z odwołaniem się na stosunki zamorskie, wspomnę jeszcze o takich armiach, które, mówiąc językiem ekonomistów, oparły swój organizm na podziale pracy, t. j. o armiach werbowanych, ażeby panom udowodnić, że właśnie te armie są stosunkowo najkosztowniejsze, i że tylko bardzo bogate narody mogą pozwolić sobie takiego zbytku. Werbowana armia musi być bardzo dobrze płaconą, jeżeli ma służyć do utrzymania bezpieczeństwa publicznego w samym kraju a nie zmienić się w przytulisko indywiduów, niebezpiecznych dla porządku społecznego. Pozwólcie mi panowie wspomnąć o armii lądowej Wielkiej Brytanii. Pomijam wojska znajdujące się w Indyach, które są płatne z tamtejszego skarbu, a wspomnę tylko o wojskach czysto angielskich. Armia tedy angielska liczy 131.062 ludzi, 15.747 koni, 894 dział, i kosztuje 150,752.000 złr. Siła zbrojna Zjednoczonych Stanów północnej Ameryki na rok 1879/80 wynosi: Konnica 7829, artylerya 2630, piechota 11.205, inne zakłady 3097, cały stan armii 24.761 ludzi, co kosztuje razem 57,494.600 złr. Jeden żołnierz w Anglii kosztuje tedy 1226 złr, a w Zjednoczonych Stanach 2322 złr. (*Niespokój na prawicy*). Po tych wywodach, moi panowie, zdaje mi się, mam prawo powiedzieć, że zarzut czyniony naszemu systemowi obronnemu jest niesłuszny. Mimo to, moi panowie, nie zapoznaję i ja wcale, że nawet ten stosunkowo niewielki ciężar gniecie zanadto naszą ludność; ale wszakże i przezacni panowie z tej (lewej) strony Izby przyznali w swych wywodach, że nie możemy niestety pozbyć się tej „choroby“ — bo i ja tę licytacyę *in plus* sił zbrojnych nazywam chorobą — bez narażenia naszego stanowiska mocarstwowego i naszego wpływu.

Jeżeli, jak to zawsze czynią panowie z opozycyi, wskazywać będziemy ciągle na wzmaganie się wydatków na armię i jeżeli rok 1868 a względnie 1869 porównywać będziemy z teraźniejszością, to zaiste podziwiam konsekwencyę, z jaką ci panowie ignorują wojnę z r. 1870/71 a względnie jej wielkie następstwa. Już w komisyi i przed kilku laty, głównie zaś w r. 1872 a następnie tu w Izbie mówiłem o tem, jakie następstwa pociągnęła za sobą ta wojna dla rozmaitych systemów obronnych w Europie. Moi Panowie! Nie potrzebuję wam mówić o tem, bo wiadomo wam wszystkim, że po roku 1871 odbyła się we wszystkich państwach formalna rewolucya na polu systemów obronnych i pomnożenia siły zbrojnej. Wiadomo panom także, i musicie nam w tej mierze oddać słuszność, że pozostaliśmy przy naszym dawnym systemie obronnym i uczynili tylko to, cośmy uważali za niezbędnie potrzebne, ażeby systemowi obronnemu przez ulepszenia wewnętrzne nadać większą trwałość i siłę. Tej okoliczności przypisać należy owe pomnożenie sił zbrojnych i ową różnicę, jaka zachodzi między r. 1869 a teraźniejszością. Ale porównajcie Panowie pomnożenie sił zbrojnych u nas z ich pomnożeniem w innych państwach, a nie będziecie mogli odmówić nam świadectwa, że pozostaliśmy ile możności w najskromniejszych granicach.

Jeżeli szanowni panowie wskażecie na finansowe konsekwencye postępu techniki, to w takim razie moi panowie, nie mogę wam odmówić słuszności. Wierzcie mi panowie! Nietylko nasz minister wojny i ja, ale, jak mi się zdaje, wszyscy ministrowie wojny w całej Europie mają wstręt do postępów techniki (*wesołość*). Każdy minister wojny kładzie się wieczorem z trwogą do łóżka, czy też przypadkiem z rana nie wyczyta w gazetach doniesienia o jakim wielkim wynalazku (*wesołość*), który zmusiłby go stanąć przed reprezentacyą państwową i powiedzieć jej: „Proszę o nowe miliony, bo muszę uczynić zadość postępom techniki.“ Ale, moi szanowni panowie! Cóż począć? Nawet większością dwóch trzecich nie można zatrzymać postępów ducha ludzkiego (*powszechna wesołość, oklaski z prawicy*) a dopóki, moi panowie, prostą uchwałą nie zdołamy powstrzymać tego postępu, dopóty jesteśmy bezbronni wobec milionów, które, być może, są jeszcze w perspektywie.

Co się zresztą tyczy wymagania wydatków od r. 1869 aż do dnia dzisiejszego, pozwolę sobie wspomnąć, że w obu częściach monarchii, razem wziąwszy, wzrost budżetu wynosi 195,032.925 złr. a z sumy tej przypada tylko 13 milionów na większe wydatki wojskowe. Moi szanowni panowie! Ja nie chcę krytykować, bo mi nie przystoi krytyka; wydałaby się ona nawet dziwną z tego miejsca, ale o jedną rzecz proszę was usilnie, t. j. o pobłażliwość dla tych 13 milionów (*oklaski z prawicy*). Rząd ma najsilniejszą wolę iść wspólnie z wami, t. j. oszczędzać tyle, ile się da. (*Brawo na prawicy*). Inna to rzecz wszakże, jeżeli oszczędzając przy takim mechanizmie jak siła zbrojna, dojdzie się do punktu, w którym należy postawić sobie pytanie: czy też warto jeszcze utrzymywać instrument w stanie niedostatecznym? I istotnie, moi Panowie, przy sile zbrojnej przychodzi się do punktu, w którym wszelkie wydatki mogą być po prostu groszem wyrzuconym (Głosy z prawicy: *Bardzo trafnie*). Do tego stopnia nie wolno się posuwać, bo rzuca się na niepewną kartę obronność państwa, ażeby zaoszczędzić kilka milionów. (*Brawo! z prawicy*).

Po tych ogólnych wywodach przystępuję teraz do obu wniosków mniejszości, przyczem zmienię tylko porządek i wezmę najpierw wniosek zniżenia stopy pokojowej. Niewinnie wygląda ten wniosek i jako taki został nam przedłożony, a mimo to moi panowie ma on głębokie znaczenie. Porusza on bardzo ważną kwestyę wojskową a mianowicie, czy służba trwać ma trzy lata czy dwa lata. Taka kwestya nie da się poprawką ujętą w 10 do 11 słów przemycić do ustawy; kwestya taka wymaga nadzwyczajnego, dojrzałego rozmysłu i została też u nas bardzo sumiennie rozebraną, bo dotrzymałem słowa danego panu sprawozdawcy mniejszości, że rząd nie odrzuci już z góry tego wniosku, lecz podda go sumiennemu badaniu. Rzeczywiście zastanowił się rząd bardzo sumiennie nad tym wnioskiem, a jeżeli teraz oświadczam, że rząd nie może go przyjąć, to możecie być przekonani, że nie jest to prostym kaprysem, pasyą żołnierską lub zabawką żołnierską, lecz, że przemawiają za tem ważne powody, które pozwolę sobie wyłuszczyć.

Co jest podstawą stanu prezencyjnego? Stan prezencyjny (czynny) jeżeli ma spoczywać na racyonalnych podstawach a nie być tylko zabawką wojskową, musi opierać się na kontyngensie rekrutów i na warunkach ich wykształcenia — i tu właśnie toczy się zacięty spór nad tem, czy służba czynna ma trwać dwa lata czy trzy lata. Kwestya ta odgrywa bardzo ważną rolę, bo jeżeli w zasadzie staniemy na stanowisku dwuletniej służby czynnej, to możemy istotnie zniżyć pokojowy stan czynny, jeżeli zaś nikt za takie zniżenie nie zechce wziąć odpowiedzialności na siebie, to należy spełnić warunki i stan czynny musi być wyższy. Przechodząc do naszych stosunków, moglibyśmy zaproponowane obniżenie stanu pokojowego o 22.000 ludzi zastosować **tylko** do piechoty, i to tylko do liniowej, nie chcąc redukować strzelców, których racya bytu polega właśnie na szerszem i wyższem wykształceniu. Liczba piechoty wynosi dzisiaj 120.160. Odtrąćcie od tej cyfry sumę 22 672 ludzi, zawartą w wniosku dep. Czedika, a zmniejszy się stan czynny na 97.488 ludzi. Coroczny kontyngens rekrutów wynosi 53.930 ludzi. Nie potrzeba być wielkim matematykiem, ażeby się przekonać, że 53.930 nie mieści się nawet dwa razy w 97.000. Przyjmując tedy wniosek dep. Czedika, zeszlibyśmy jeszcze poniżej dwuletniej służby czynnej.

A teraz pozwólcie mi panowie pomówić o dzisiejszem znaczeniu piechoty. Dep. Czedik i inni panowie z lewicy zrobili małe *salto mortale* wstecz; po za wojnę z roku 1870—71 i chcieli nam dowieść, że ponieważ mieliśmy już niski stan prezencyjny, przeto możemy i dzisiaj zejść, jeżeli już nie na taki sam stan, to przynajmniej na niższy. Ale my ludzie fachowi a nadto odpowiedzialni nietylko za wysokość, ale i za jakość tej armii, nie możemy wykonać takiego *salto mortale* wstecz. Musimy postawić sobie pytanie, jakie doświadczenia poczyniliśmy w ciągu wojny z r. 1870—71 w której po raz pierwszy obie armie były uzbrojone w karabiny odtylcowe? W tej mierze, moi panowie, mógłbym wam przedłożyć sprawozdanie ekspertów, których wysłaliśmy na teatr wojny niemiecko-francuskiej. Na wszystko w świecie zaklinali nas oni, ażebyśmy z największą troskliwością kształcili naszą piechotę, bo zadania stawiane dzisiaj piechocie przy karabinach odtylcowych, są nadzwyczajne; podtwierdzi wam to każdy, co stał w ogniu karabinów odtylcowych.

Moi panowie! Dzisiaj nie wystarcza piechocie mechaniczna dresura; należy także pielęgnować moralne jej czynniki aż do ostatecznych granic, a to, moi przezacni panowie, nie jest rzeczą tak łatwą, jak się nam zdaje. Pewnego uzdolnionego żołnierza zapytano: „Na czem polega różnica między całkiem wykształconym już rekrutem a starym żołnierzem?“ Różnica wypada częstokroć, jeżeli tylko mechaniczną stronę mamy na oku, na korzyść rekruta, bo wszyscy fachowi przyznają mi, że po ośmiotygodniowem ćwiczeniu i po egzaminie rekrut zna nierównie lepiej musztrę i obroty niż żołnierz, który służy już drugi albo trzeci rok, a mimo to nikt nie odważy się twierdzić, że woli świeżo wykształconego, mechanicznie obrotnego rekruta, niż starego żołnierza. Wyglądałoby to tak samo, jak gdyby ktoś prawnika, który tylko co złożył rygoroza z celującym stopniem, uważać chciał za lepszego palestranta niż adwokata, który Bóg wie, jak długo wykonuje praktykę. (Głosy z prawicy: *Bardzo dobrze!*) Ów żołnierz tedy odpowiedział na to pytanie: „Mój panie! Ta różnica polega na czemś szczególnem (*eigenthümliches Etwas*) a to „osobliwsze coś“ jest pojęciem wszystkich wojskowych zalet“. I ja jestem w istocie w kłopocie, jak mam panom wytłómaczyć bliżej to „osobliwsze coś“. Uczynię to może najlepiej anegdotką: W armii utrzymuje się dyktyrejka, że stary podoficer o siwym wąsie, który odbył już niejedną kampanię, pouczał młodego rekruta o wojnie i o zaletach dobrego żołnierza, przyczem wykład swój zakończył temi słowy: „Słodko i błogo jest umrzeć za ojczyznę!“ Na to odpowiedział mu rekrut dobrodusznie: „Ale, panie kapralu, nierównie słodziej jest żyć dla ojczyzny!“ (Wesołość) Moi panowie! W tych słowach kaprala i rekruta mieści się to „osobliwsze coś“. Nim poważne poznanie zawodu żołnierskiego zakorzeni się w rekrucie, który w pierwszych czasach służby przyjęty jest tęsknotą za domem i innemi uczuciami, a nie duchem wojowniczym i uczuciem poświęcenia, nim wszystkie zalety dobrego żołnierza w nim się rozwiną, na to potrzeba dość długiego czasu.

Zobaczmy, moi panowie, jakie stosunki panują pod tym względem w innych państwach. W Niemczech czas prezencyjny wynosi trzy lata, w Francyi pięć, w Rossyi trzy do sześciu, we Włoszech trzy a dla kawaleryi nawet sześć lat, a ileż to wagi przywiązują te państwa do tego, jak długo żołnierz powinien zostawać pod chorągwią, ćwiczyć i zaprawiać się w swojem rzemiośle! Chciałbym wam tylko przypomnieć ów blisko sześcioletni zatarg konstytucyjny w Prusiech, gdzie dopiero sukces, który odniosła i to głównie dzięki dobrze wyćwiczonej piechocie, armia pruska, położył kres wielkiemu sporowi, którego głównym przedmiotem był trzyletni czas służby — a dzisiaj moi panowie nikomu w Niemczech na myśl nie przyjdzie, starać się o zmniejszenie tego czasu służby, bo zapanowało tam uzasadnione przekonanie, że sukces ów w znacznej części należy przypisać dzielnemu wykształceniu piechoty pruskiej. Francuzi, moi panowie, przedsiębiorą dzisiaj nieśmiałą próbę, czyby pięciu lat służby nie można zredukować na trzy lata. Minister wojny we Francyi proponował zrobić tylko próbę, ale parlament republikański nie miał dotąd odwagi uświęcić ustawą trzyletniego peryodu. Cóż moi panowie, mówią we Włoszech o trzyletnim czasie służby? Pozwólcie mi odczytać krótką notatkę o trzyletnim okresie prezencyjnym we Włoszech, (mowca czyta): „Dzienniki włoskie skarżą się niejednokrotnie na niedostateczność nowej włoskiej ustawy wojskowej, z powodu zbyt krótkiego czasu służby pod chorągwiami i zamiast trzyletniej a właściwie trzydziestodwumiesięcznej domagają się dla piechoty czteroletniej służby. *Italia militare* omawiając tę kwestyę powiada: „Nasi żołnierze są w ogóle dzielnymi chłopcami; łatwo się dadzą ująć w karby karności, skoro tylko znajdą człowieka, który się umie z nimi obchodzić. Trudno wszakże wzbudzić w nich świadomość obowiązków; tylko z musu a nie z własnego poczucia spełniają oni obowiązki żołnierskie i tylko z trudnością pojmują, że każdy obywatel obowiązany jest dla obrony ojczyzny stać pod bronią — i dlatego też potrzebują stosunkowo dłuższego czasu, aby sobie przyswoić wszelkie potrzebne wiadomości i przymioty wojskowe. Duch wojskowy i cnoty wojskowe są w wysokim stopniu rozwinięte w młodzieży niemieckiej i tam też wystarczają trzy lata służby czynnej. Ale we Włoszech nawet dla piechoty są niezbędne cztery lata służby, jeśli się nie chcemy doczekać tego, aby przyszła armia włoska pod względem wyćwiczenia i ducha wojskowego jeszcze niżej stała, aniżeli w r. 1866. Włoscy oficerowie stali się w rzeczy samej od roku 1866 inteligentniejszymi i dzielniejszymi, ale żołnierz włoski od r. 1866; stoi pod tym względem niżej“. I mamyż, moi panowie, tak bez wszystkiego zgodzić się na ten na pozór zupełnie niewinny wniosek, na to skromne żądanie, które postawiono rządowi? Nie, moi panowie, po gruntownym rozważeniu w łonie rządu, my, na których spoczywa odpowiedzialność, przyszliśmy do przekonania, że na wniosek ten zgodzić się nie możemy. Wspominano przy każdej sposobności a nawet na wczorajszem posiedzeniu zwrócono na to uwagę jakkolwiek nieco nieśmiało i nie bez ogródki, że istnieją także ludzie fachowi, którzy są zdania, iż możnaby przecież spróbować, czy nie wystarczy dwuletni czas służby pod chorągwiami. Przyznaję moi panowie, że mogą istnieć tacy ludzie fachowi, ale przecież jest mała różnica między tymi, którzy twierdzą, że powinniśmy obstawać przy trzyletnim czasie służby a tymi, którzy utrzymują, że możnaby spróbować dwuletniego.

Ci, którzy obstają przy trzyletnim czasie — a należy do nich przedewszystkiem odpowiedzialny minister wojny i należę także ja, na którego spada również odpowiedzialność, skoro sam minister wojny według przepisów konstytucyi nie ma przystępu do

W. Izby — jesteśmy zdania, że nie możemy odstępować od trzyletniej służby pod chorągwiami, która i tak już bardzo skąpo jest nam wymierzona. Ci, którzy są tego zdania, mogą wskazać na doświadczenia z roku 1870—71, mogą wskazać na urządzenia w innych państwach. Ci, którzy sądzą, że możnaby spróbować, czy też nie wystarczy dwuletnia służba czynna, stoją na stanowisku eksperymentu.

Moi panowie! Kiedyż może się pokazać, że eksperyment był dobry, że można lub też nie można się na niego spuścić? W czasie spokojnym nie, bo dla próby nie urządza się bitw, w których kule padają z jednej i z drugiej strony, trzeba czekać na wojnę, i dopiero gdy wszystkie moralne czynniki w grę wejdą, można się przekonać, czy eksperyment dobry był, czy nie. A jeśli moi panowie, eksperyment nie był dobry, jeśli dopiero na polu walki, gdzie będzie może chodziło o egzystencyę monarchii, pokaże się, że eksperyment był chybiony, któż zechce być odpowiedzialny? (*Żywe oklaski na prawicy.*) Dzisiejszy minister wojny i ja sądzimy, że nie moglibyśmy za to odpowiadać. Jeśli istnieją ludzie fachowi, którzy sądzą, że mogą wziąć na siebie odpowiedzialność, to wzywam ich tu publicznie, aby wystąpili także publicznie i powiedzieli monarchii i ludności, że biorą na siebie odpowiedzialność (*Brawo, brawo, na prawicy*). Dopóki to nie nastąpi, obstaję przy mojem zdaniu. (*Brawo, brawo na prawicy*). Muszę więc prosić Wysoką Izbę, aby odrzuciła wniosek pana deputowanego Czedika.

(Dokończenie nastąpi.)

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Zamach na życie cara).

Szczegóły o ostatnim zamachu na życie cara płyną bardzo skąpo. Gdyby wypadek tego rodzaju zdarzył się gdziekolwiek indziej, choćby w Japonii albo jeszcze dalej już by prasa angielska a z niej prasa całego świata miała najdokładniejsze relacye o każdym najdrobniejszym szczególe, już by wypadek ten był wyświecony z każdej strony. Ale Rossya umiała tak zamknąć się przed światem, że pomimo kolei i telegrafów, które olbrzymie jej przestrzenie zbliżają do cywilizowanej Europy całych tygodni a często nawet miesięcy potrzeba, zanim wiadomość jaka przesiąknie, a i wtedy jest ona zwykle tylko suchą relacyą o samym fakcie, bez szczegółów i motywów, które fakt ilustrują i tłómaczą.

Ostatni zamach na życie cara wydarzył się, jak wiadomo, dnia 1 grudnia, a dopiero 3 wysłano pierwszy telegram o tym wypadku, kiedy już drogą prywatną rozeszła się wieść o tem w Berlinie i gdzieindziej. Ten pierwszy telegram był zresztą tak ułożony, że gdyby nie owe pogłoski, trudno byłoby domyśleć się jego prawdziwego znaczenia. Dopiero relacya *Moskowskich Wied* rzuciła światło na rodzaj „wypadku", o którym enigmatycznie doniósł telegram, ale tyle też szczegółów dowiedział się świat o zamachu, ile ich było w tej relacyi. Dzienniki petersburgskie, które w ciągu trzech dni ostatnich otrzymaliśmy, przeżuwają tylko te znane już szczegóły, bardzo mało do nich dodając nowego. I tak *Petersb. Wiedomosti* zdobyły się zaledwie na następujący opis, który jest widocznie parafrazą sprawozdania dziennika moskiewskiego. Oto co piszą:

„Szły dwa pociągi w odległości kilku wiorst od siebie — w pierwszym znajdował się Najjaśniejszy Pan, w drugim, złożonym z większej liczby wagonów (piętnastu czy szesnastu) mieściła się służba.

„W odległości trzech wiorst od stacyi drogi żelaznej Kurskiej, już w obrębie miasta, tam, gdzie nasyp drogi otoczony jest domami i zabudowaniami, nastąpił wybuch z boku trzeciego wagonu drugiego pociągu, w skutek czego rzeczony wagon został wyrzucony w powietrze, reszta zaś zeszła z szyn i spiętrzyła się na sobie.

„Prawie natychmiast poznano przyczynę tego wypadku — wybuch utworzył wielki dół, w którym przy pierwszem starannem obejrzeniu znaleziono szczątki drutu, służącego widocznie jako przewodnik do zapalenia miny iskrą elektryczną. To nasunęło natychmiast myśl przejrzenia sąsiednich domów.

„Jeden z tych domów, mały, nizki, dość biednie wyglądający, leżący wprost dołu wybuchowego, znaleziono zupełnie pusty, oprócz tego odkryto w jednym z jego pokojów drut, idący w zabudowanie podwórzowe, gdzie znajdowała się bateryа elektro-galwaniczna.

„Nie można więc już było wątpić o przyczynie katastrofy. Śledztwo wykryło, co następuje:

„Przed trzema miesiącami, dom ten został kupiony przez jakiegoś człowieka na imię kobiety. W kilka dni potem zamieszkało w nim dwóch mężczyzn. Mieszkanie swoje umeblowali oni bardzo skromnie, a ściany obwiesili obrazami i portretami członków domu cesarskiego. Życie prowadzili ci mężczyzni samotne i skromne. W początkach października, według zeznań sąsiadów, gospodarze domu zaczęli kopać w podwórzu głęboką studnię. Kopali ją otwarcie w oczach wszystkich.

„Z tej to studni przeprowadzona była podziemna galerya, długa na dwadzieścia pięć sążni, około dwóch arszynów wysoka i na trzy ćwierci szeroka, zas głębokości dwóch do trzech sążni. Z czego składał się nabój miny, z prochu, czy z dynamitu, dotąd nie wiadomo, chociaż sądząc z wybuchu należy przypuszczać, że był to proch nie zas dynamit.

„Obiegają wieści, że w pociągu i między służbą drogi żelaznej jest kilka osób rannych, lecz sądząc z telegramu *Gońca Urzędowego* należy przypuszczać, że wieści te są fałszywe."

Eksplozya była nadzwyczajnie silną, tak, że gdyby była nastąpiła pod pociągiem, następstwa byłyby daleko straszniejsze. Ale na szczęście, piszą *Pet. Wied.*, zarwała ona pociąg tylko z lewego boku. Czy złoczyńcy przypuszczali, ze pociąg nie będzie szedł tym torem, którym szedł rzeczywiście, czyli też pomylili się co do odległości, dość, że wybuch nastąpił z lewej strony, podczas gdy pociąg szedł prawą. Zamarznięta ziemia, kawałki szyn i części rozsadzonego słupa telegraficznego rozleciały się na dość znaczną odległość, i raniły jak mówią, trzech ludzi, którzy znajdowali się niedaleko miejsca wybuchu.

Tyle o samym wypadku. Dom, z którego zamach był wykonany, jest niepokaźnej powierzchowności, drewniany jednopiątrowy. Mieszczanka moskiewska Suchorukowaja, która przed 4 laty go wybudowała, sprzedała go we wrześniu b. r. jakiemuś bardzo młodemu człowiekowi, o którym umie tyle tylko powiedzieć, że miał włosy blond i rzadką ryżą bródkę. Cena kupna wynosiła przeszło 2 tysiące rubli, która to suma jest stosunkowo bardzo wysoka. W domu tym mieszkało od początku listopada dwoje ludzi: młody człowiek, niewielkiego wzrostu, szczupłej budowy ciała, jak się zdaje ten sam, który dom kupił, i młoda kobieta, bardzo przyjemnej powierzchowności. Ona ubierała się ciemno i bardzo eleganсko, on zaś chodził w siwym paltocie i miękkiej czapce. Oboje prawie ciągle przesiadywali w domu i nikogo u siebie nie przyjmowali. Wychodzili tylko za kupnem wiktuałów, i to zawsze tylko jedno z nich, podczas gdy drugie zostawało w domu.

W pociągu, którym car dojechał szczęśliwie do Moskwy, znajdowali się ministrowie Adlerberg Giers, Milutyn i Possiet, generał Drentelen, pełnomocnik wojskowy niemiecki generał Werder, masztelarz carski, kniaź Oboleński i wiele innych osób ze świty. Tak więc, gdyby zamach był się powiódł, nietylko car, ale prawie cały rząd rossyjski byłby wyleciał w powietrze.

(Kwestya gabinetowa we Francyi.)

Podajemy krótkie sprawozdanie posiedzenia francuskiej Izby deput. z 4 bm., na którem Izba udzieliła gabinetowi Waddingtona wotum zaufania. Radykał Brisson oznajmił, że pragnie zainterpellować rząd w sprawie wewnętrznej polityki, a gdy prezydent ministrów oświadczył, że jest gotów odpowiedzieć natychmiast na interpellacyę, zabrał Brisson głos celem uzasadnienienia swej interpellacyi.

Brisson nazwał zachowanie się rządu wobec stanu sędziowskiego niepojętem, zganił, że żandarmerya zawsze jeszcze zostaje pod kierownictwem ministra wojny, że Carayon-Latour i Canrobert jeszcze ciągle pozostają na swoich stanowiskach, zarzucał rządowi brak stanowczości i energii, który się objawia we wszystkich gałęziach administracyi i po wytoczeniu kilku jeszcze skarg dodał, że na prowincyi spotkać się można często ze zdaniem, że Izba spełnia wprawdzie swój obowiązek, ale gabinet jest nie dość stanowczym, co ze względu na wybory w najbliższym roku niebezpieczną jest rzeczą. Jeśli — tak zakończył Brisson — nie nastąpi stanowczy zwrot w postępowaniu ministerstwa, należy się obawiać, aby gabinet nie utracił zupełnie zaufania.

Minister-prezydent Waddington podziękował, że mu nastręczono sposobność do złożenia obszernych oświadczeń, ponieważ poruszono pytanie, kto ma kierować wyborami w najbliższym roku, więc kwestya polityczna znajduje się na pierwszem miejscu. Głównym zarzutem, jaki uczyniono gabinetowi, jest, że od dziewięciu miesięcy nic nie zrobił; otóż ministerstwo objęło spadek przeszłości, którego likwidacya jest trudną. W porozumieniu z obiema Izbami rozwiązał gabinet kwestyę amnestyi i nie pozwoli, aby ją na nowo wskrzeszano. Rząd przeprowadził dalej powrót Izb do Paryża i w ogóle zrobił wszystko, co było możliwe. Jakkolwiek rok bieżący nie był bardzo pomyślny, to jednak finansowe położenie kraju jest świetne; także spokój publiczny był zawsze utrzymany, a stosunki z mocarstwami europejskiemi nie były nigdy przyjaźniejsze niż obecnie. Sytuacyę tę zawdzięcza Francya charakterowi prezydenta republiki, patryotyzmowi Izby, ale także przezorności ministrów. Zrobiono jednakże rządowi zarzut, że nie oczyścił dostatecznie personalu urzędniczego, tymczasem jeden rzut oka na szpalty dziennika urzędowego wystarcza, aby się przekonać, jak wiele osób usunięto; zrobiono już wiele, chociaż nie można zaprzeczyć, że jeszcze wiele jest do zrobienia. Nie idzie o to, aby odpędzać setkami urzędników, ale o to, aby ze stanowczością i przezornoscią pracować dalej nad dokończeniem rozpoczętego dzieła. Rząd zaczął od prefektów i spodziewa się zadanie swoje szczęśliwie doprowadzić do końca; rząd jest silnie zdecydowany zjednać republice poszanowanie u stanu sędziowskiego i innych urzędników i nie wzdrygnie się przed żadnym krokiem ustawodawczym, aby zmusić stan sędziowski do poszanowania i do współdziałania. Tym celem zostanie przedłożona ustawa, skoro tylko będzie gotowa. Pod despotyczną formą państwa rząd złożony z różnych żywiołów jest zupełnie na miejscu, ale pod rządem wolnym jest to niemożliwe. Dzisiejszy gabinet jest w sprawach zasadniczych zgodny; ale w kwestyach osób i w szczegółach może panować różnica zdań jak w każdem zgromadzeniu, gdzie dyskusya jest swobodna. (*Hałas.*) Brisson także nie będzie w stanie utworzyć ministerstwa równorodnego. Te same zarzuty, które spotykają dzisiejszy rząd, będzie można robić każdemu przyszłemu gabinetowi. Przyjaciele Brissona są także w wielu kwestyach różnego zdania i mają po swojej stronie ludzi przekonań i talentów, którzyby jaknajprędzej chcieli zająć miejsca innych; są to ludzie, którzy zmierzają do obalenia konstytucyi (*brawo!*) i pragną zniesienia senatu i konkordatu. Ale Brisson będzie potrzebował poparcia ludzi, których zapatrywania nie wszystkim się podobają. Brisson będzie musiał na czele swego programu postawić całkowitą i bezzwłoczną amnestyę. (Na lewicy: Nie!) Będzie się musiał zgodzić na wybory w *Paryżu* i Lyonie, których rząd dzisiejszy nie akceptuje. Rząd dzisiejszy karał tylko obelgi skierowane przeciw naczelnikowi państwa i nawoływania do wojny domowaj. Także przeciw apoteozowaniu komuny, nie wahał się rząd wystąpie energicznie. Rząd pragnie wolności ale nie bezkarności szydzenia z ustaw. Także nie życzy sobie rząd bezwarunkowej wolności zgromadzeń i stowarzyszeń, tak samo jak wolności klubów. Tak więc stoją naprzeciw siebie dwa systemy rządowe; Izba będzie miała do wyboru; powinna się jednak dobrze namyślić, zanim się zdecyduje. Ale czy dobrze jest rozdzielać partyę republikańską na postępowców i konserwatystów? Byłoby to w najwyższem stopniu nierozumnem. (*Oklaski*).

Floquet powiada, że oświadczenia prezydenta ministrów nie są dostatecznemi.

Minister Férry broniąc rządu, wyraża przekonanie, że przyszły gabinet nie zdoła w senacie łatwiej przeprowadzić życzeń Izby, które są życzeniami kraju. Co się tyczy żandarmeryi, to rząd przystąpi także do potrzebnych reform, ale należy czekać i dopiero po czynach sądzić rząd. Obecne ustawodawstwo nie jest wystarczające, aby karać przewinienia oficerów armii terytoryalnej, ale minister wojny nie jest obojętny na zuchwałość i bezczelność. (*Hałas na prawicy*).

Paweł Cassagnac (przerywając): Jeśliby minister w takie słowa odezwał się do oficerów, toby mu rzucili w twarz swoje epolety. (Gwałtowny hałas; głos: do porządku).

Gambetta: Żądam, aby pan Cassagnac wyjaśnił swoje słowa.

Casssagnac po długiej sprzeczce otrzymuje od Izby naganę.

Devès (z republikańskiej lewicy) mówi o reformie stanu sędziowskiego, żandarmeryi i t. d. Co się tyczy amnestyi, to ogólne przebaczenie byłoby może najlepszym punktem wyjścia. Ale ministrom nie można przecież robić zarzutu z rozwiązania, jakie przedsięwzięła Izba. W kraju, w którym wszystkie partye uznają formę rządową, może istnieć opozycya z programem, który pragnie przeprowadzić, ale w takim kraju jak Francya, gdzie mamy do czynienia z opozycyą, która zwalcza formę rządu, niemożliwem jest takie postępowanie. Jedność grup republikańskich jest konieczną dla egzystencyi rządu. Obalenie ministerstwa równałoby się działaniu wbrew interesom kraju. Mowca przedkłada w końcu następujący porządek dzienny: Izba wysłuchawszy oświadczeń gabinetu wyraża przekonanie, że gabinet jest mocno zdecydowany zjednać republice poszanowanie i ufając, że gabinet nieprzyjaznych instytucyom państwowym urzędników energicznie będzie usuwał z ich stanowisk, przechodzi do porządku dziennego." Ten porządek przyjęła Izba 243 głosami przeciw 104. Skrajna lewica a nie jak pierwotnie donoszono prawica, wstrzymała się od głosowania.

(Spór anglo-turecki).

Polit. Corr. otrzymała z Konstantynopola, z źródła, jak powiada, bardzo autentycznego, poniżej podane szczegóły, za które jednak ni chce brać odpowiedzialności. „Anglicy — pisze korespondent — zwyciężyli, i jak się zdaje, wpływ ich będzie długi czas dominującym. Walka była bardzo zaciętą, ale dzisiaj tryumfują Anglicy a Rossya musiała ustąpić na drugi plan po części w skutek niemocy, po części zaś z wyrachowania, czeka bowiem na lepszą sposobność, przy której mogłaby odzyskać wpływ utracony. Kto w dnia, kiedy Layard wystosował do sułtana swoją somacyę, albo też w dniach następnych był w „gwiaździstym kiosku" mógł być świadkiem wybuchu niesłychanego gniewu, istnej powodzi przekleństw, jakiemi obsypano tego „zuchwałego, nieznośnego Anglika". Szef eunuchów, Bar-Rahman, który nosi tytuł „Wysokość" i jest ozdobiony orderem Osmanie I klasy, odznaczał się w tej mierze i miotał najobelżywsze epiteta przeciw Layardowi na szczęście tam nieobecnemu. Jak znakomitym politykiem jest ten szanowny naczelnik eunuchów, dowodzą słowa jego, które niedawno publicznie wypowiedział: „Należy podzielić Europę na dwie części; jednę połowę oddać Rossyi, a drugą połowę Turcyi". Ale chociaż jego wykształcenie pozostawia wiele do życzenia, mimo to jest on osobistością bardzo wpływową; on to obalił Cheireddina baszę a wyniósł Saida. Za pieniądze obali znowu Saida a zrobi wielkim wezyrem Mahmuda Nedima, bo ten eunuch jest rzeczywistym panującym w Turcyi. Przez kilka dni przeklinali Anglików wszyscy mieszkańcy pałacu począwszy od pierwszego eunucha aż do ostatniego fagasa. Tymczasem postawa Anglików była ciągle bardzo groźną, a chcąc im stawić opór, należało gdzieindziej szukać poparcia. Szukano więc pomocy u Rossyan. Poczyniono im rozmaite ustępstwa i zaproponowano nawet alians. Te propozycye były przedmiotem narad w Liwadyi, gdy ks. Łabanow bawił u cara. Ale Rossya nie była przygotowaną na ewentualności, jakie alians taki mógł za sobą pociągnąć. Sprzymierzywszy się z Turcyą byłaby musiała Rossya bronić jej przeciw zamachom ze strony Anglii a może jeszcze i innych mocarstw a rossyjskim mężom stanu aż nadto dobrze wiadomo, że Rossya potrzebuje wypoczynku. Ks. Łabanow powrócił do Stambułu i zawiadomił wprost sułtana, że jego propozycye nie zostały przyjęte w Liwadyi. Abdul Hamida zmartwiła ogromnie ta wiadomość. Nie pozostawało mu nic innego, jak pogodzić się z Anglikami i upokorzyć się wobec nich. Kazał tedy przywołać Cheireddina baszę, który zawsze był na dobrej stopie z Anglikami. Polecił mu wybadać Layarda i dowiedzieć się, jakie jest *minimum* koncesyj dla uzyskania spokoju. Cheireddin udał się do Layarda, który oświadczył mu bardzo otwarcie, że gabinet londyński chciał przedewszystkiem wykonać demonstracyę, że jednak wymagania jego będą skromne i że lord Beaconsfield zadowoli się na razie przyrzeczeniem wykonania reform i nominacyą Bakera baszy. Cheireddin odpowiedział, że nawet na to nie przystanie sułtan. W takim razie — odrzekł Layard — trzeba go (sułtana) nastraszyć. Powiedz mu pan, że gabinet angielski zamierza pozbawić go tronu a osadzić na nim jego brata, Rechada; ponieważ jednak Rechad jest jeszcze człowiekiem niedoświadczonym, przeto zamierza Anglia dodać mu radę regencyjną, złożoną z Mahmuda, Midhata, Sawfeta, Karatheodory'ego baszów i pana. Powiedz mu pan to wszystko i czekaj na skutek. Cheireddin udał się więc do sułtana i opowiedział mu to, co mówił Layard, nie wspominając jednak o tem, że i on ma zasiadać w przyszłej radzie koronnej. Sułtan, ogromnie przestraszony, nie chciał już o niczem słyszeć i przyrzekł uczynić wszystko, czego tylko Anglia zażąda. We dwa dni później pojawiło się w dzienniku urzędowym doniesienie, że Baker basza został mianowany generalnym inspektorem reform w Azyi. Na najbliższą niedzielę zaproszono do pałacu na obiad Layarda i Bakera i tam nastąpiło zupełne pojednanie. Podczas uczty oznajmił ambasador sułtanowi, że gabinet angielski przyjął do wiadomości przyrzeczenie rządu tureckiego i dziękuje mu za nominacyę Bakera baszy. Ale wszystko to jest tylko zadatkiem i początkiem. Należy więc przystąpić do czynów i rozpocząć przyrzeczone reformy. Abdul Hamid odpowiedział szybko, że to właśnie jest jego zamiarem. Layard nie przykłada wielkiej wagi do szczerości zamiarów sułtana i wobec swoich przyjaciół wyraził się, że plan detronizacyi sułtana, na razie zmyślony celem nastraszenia sułtana „sprawdzi się niezawodnie pewnego dnia i to w chwili, gdy nikt nie będzie się tego spodziewał". Baker basza wyjechał w ostatni czwartek na

Aleksandrettę do Diarbekiru. Dodano mu do pomocy pułkownika Tahira beya, wykształconego i inteligentnego Turka z angielskich Indyj, który dłuższy czas służył przy wschodnio-indyjskiej żandarmeryi. Said basza, który go nienawidzi, skorzystał z sposobności, aby go się pozbyć z swojego najbliższego otoczenia. Równocześnie dodał Said nowemu inspektorowi trzech tureckich oficerów, jako adjutantów, którzy poniekąd mają odgrywać rolę szpiegów. Baker wyjechał na swoją posadę w niedobrem usposobieniu, bo przeczuwa, że missya jego będzie bardzo trudną, niebezpieczną i prawdopodobnie bez rezultatów.

Inny korespondent tego samego dziennika pisze d. 2 b. m.:

„Baker basza wyjechał na swoją posadę dopiero w sobotę, ponieważ brak pieniędzy nie pozwolił mu wyjechać wcześniej. Dopiero ambasada angielska postarała się o fundusze dla niego na podróż. Małą zaliczkę wypłacił mu bank angielski Hanson & Com. Swita Bakera składa się z 6 starszych oficerów; pomiędzy nimi jest 2 baszów: Said basza, exgubernator z Tricali i Sulejman basza. Anglo-indyjski pułkownik Tahir bej starszy oficer w tureckiej żandarmeryi i jego syn, młody porucznik Jusuf Tahir bej, są właściwymi pomocnikami Bakera; inni oficerowie są po prostu szpiegami. To samo mówią także o podpułkowniku Szekirze beju, który niegdyś był wojskowym *attaché* w Londynie i który został dodany do pomocy Bakerowi baszy, ponieważ mówi płynnie po angielsku. Missyi Bakera nie można wróżyć powodzenia. Pewien członek rady stanu wyraził się przed wojskowym *attaché* jednego z mocarstw zagranicznych: „Skoro Baker minie Aleksandrettę i Aleppo i zbliży się do Kurdistanu, pozna dopiero z jakiemi trudnościami jest połączoną jego misya. My Turcy nie mogliśmy nigdy nic zdziałać w tych okolicach, w których prawie nie uznają powagi sułtana. Jakimże sposobem może mieć tam powodzenie Europejczyk i chrześcianin?".

KRONIKA

† **Ks. Michał Kuziemski,** chełmski gr. kat. biskup, były archidiakon i dziekan gr. kat. kapituły metropolitalnej lwowskiej, wikary generalny i oficyał, komandor c. k. orderu Franciszka Józefa, kawaler c. ros. orderu św. Anny I kl., były prezes instytutu *Dom Narodny* i naukowego towarzystwa *Hałycko Ruska Matyca* we Lwowie, i t. d., przeżywszy lat 70, po ciężkiej długoletniej słabości opatrzony św. Sakramentami umarł w Laszkach górnych w powiecie bobreckim dnia 5 grudnia 1879 o godzinie 11 w nocy. Po przywiezieniu zwłok zmarłego do Lwowa zacznie się solenny obrzęd pogrzebowy we wtorek dnia 9 grudnia we cerkwi archikatedralnej św. Jerzego o godzinie 9 z rana, i nastąpi przeniesienie zwłok do grobowca familijnego na cmentarzu Łyczakowskim.

— **Major Gustaw Schrimpf** pułku pieszego nr. 45, na podstawie superarbitru urlopowany na przeciąg jednego roku.

— **Na pogorzelców** Żyrawki złożyli dalej w administracyi *Gazety Lwowskiej*: O. Paulin Matuszewski 2 *zł*, p. Waleryan Turusiewicz 1 *zł.*, ks. N. N. 1 *zł.* 25 ct., Józef Firley z Uścia jezuickiego 3 *zł.*, c. k. sąd powiatowy w Niemirowie ze zebranych składek 15 *zł.* 60 ct. Razem 22 *zł.* 85 ct., którą to kwotę natychmiast odesłano pogorzelcom.

— **Czwarty odczyt** tow. pedagogicznego odbędzie się we środę o godzinie 5 po południu. Przedmiot tego odczytu bardzo ciekawy. P. Kuryłowicz mówić będzie „O zastosowaniu analizy spektralnej do oznaczenia ruchu gwiazd stałych (badaniu Huggensa) dalej o badaniu mgłowic, o typach gwiazd stałych i o drodze mlecznej."

* **Podrzucone dziecko.** Stróż domu pod l. 1 przy ulicy Gródeckiej znalazł zeszłego czwartku o godzinie szóstej wieczór w sieni dziecię płci żeńskiej, żyjące, owinięte w pieluchy i okryte wełnianą chustką siwą. Dziecię to liczy około 5 miesięcy. Wczoraj wyśledzono i aresztowano wyrodną matkę w osobie Franciszki Bodakowej, służącej, obecnie bez zatrudnienia. Oddano ją do c. k. sądu krajowego.

— **Pularesik** z pewną kwotą pieniężną, zgubiony wczoraj na Roratach w kościele katedralnym, może właściciel odebrać u p. Stanisława Ciuchcińskiego, przy ulicy Krakowskiej, l. 12.

— **Bal polski.** Jak nam donoszą z Wiednia, zawiązał się tam pod przewodnictwem dr. Edwarda Adama hr. Stadnickiego komitet w celu urządzenia balu polskiego, z którego czysty dochód przeznaczony na dotknięte głodem okolice Galicyi, jakoteż na podtrzymanie polskiego akademickiego towarzystwa *Ognisko*. Bal ma się odbyć dnia 26 stycznia.

— **Zima** popisuje się; mróz, który od kilku już dni z wytrwałością, prawdziwie przerażające, trzymał się w sile kilkunastu stopni, dziś w śródmieściu doszedł 19° zaś na przedmieściach niezawodnie przeszło — 20°. Jak na pierwszy miesiąc zimowy troszeczkę za wiele tego dobrego. Zdawałoby się, że cała Europa odrazu posunięta została o kilkanaście stopni geograficznych ku północy, i że n. p. Lwów znalazł się nagle w miejscu, gdzie pierwej była Norwegia, a Rzym zajął dawne miejsce Lwowa... W rzeczy samej nawet południowe Włochy, znające „widoki zimowe" prawie tylko z pejsażów, miały w ostatnich dniach „prawdziwy" śnieg i temperaturę niższą zera. W Madrycie przed kilku dniami były 3 stopnie mrozu, podobnie jak w Genui, Florencyi, Nicei, Monaco, w Rzymie i t. d. Stacye francuskie notowały: Paryż — 13·7°, Clermont — 14°, Lille—16°, Charleville—21·2°. W obec cyfr powyższych dziwić nikogo nie powinno, że we właściwej ojczyznie zimy, w północnej Europie i na Syberyi notowano następujące temperatury: Petersburg—26°, Irbit—28·4°, Akmolińsk —30·2°, Archangielsk—32·7°, Omsk—33·4, a specyalny pupil zimy, Tomsk nawet—40·9°. Tylko Wschód Europy tym razem uszedł szczęśliwie tego mroźnego pogromu. W Rumelii, Wołoszczyznie i w Bessarabii notowano dodatnie temperatury. Można sobie wyobrazić, jak przygnębiająco oddziaływa zima taka na biednych Włochów, Hiszpanów, Francuzów, którzy nietylko nie są do niej przyzwyczajeni, ale nawet pieców „uczciwych" nie znają — kiedy nam, synom północy, tak mocno dokucza. Cała Francya zasypana śniegiem; komunikacye kolejowe, pocztowe, telegraficzne stanęły, a tysiące robotników nie mogą się uporać z zaspami. W Paryżu stanął cały ruch codzienny; śnieg leżał tam dnia 5 b. m. miejscami na 3 stopy wysoko. Paryżanie po tym dniu z pewnością będą twierdzili, że odbyli wyprawę arktyczną, byli pod samym biegunem...

*** **Ścigani** są sądownie dwaj służący: Aleksander Krasiński, liczący lat 24, średniego wzrostu, bladej cery, przystojny, oraz Józef Basamanowicz, liczący lat 18, średniego wzrostu, czerwony na twarzy, szatyn, z świeżą małą blizną na górnej wardze — którzy rozbili u swojego służbodawcy p. Oktawa Doszota w Markowcach, w powiecie tłumackim, dwa biurka i szafę i zabrawszy różne przedmioty wartości kilkuset zł, zbiegli w kierunku Lwów-Tarnów lub też ku Czerniowcom. Obaj złoczyńcy nie posiadają książeczek służbowych. Ubrani byli w rzeczy skradzione, jeden z nich w czarne futro, drugi w paletot granatowy.

— **Zajścia na politechnice** wiedeńskiej przerwane zostały w sobotę dniami świątecznemi, zdaje się jednak, że już się nie ponowią, gdyż rozsądniejsi uczniowie energicznie się wzięli do łagodzenia rozjątrzonych kolegów, a z drugiej strony ministerstwo oświaty zarządziło surowe środki celem przywrócenia porządku w zakładzie. Odnośne rozporządzenie ministeryalne stanowi, iż do sali wykładowej fizyki odtąd wpuszczani będą tylko immatrykulowani słuchacze za okazaniem kart legitymacyjnych, ci zaś, którzyby kart tych w rektoracie nie podnieśli, ukarani będą w drodze dyscyplinarnej, mianowicie ulegną relegacyi na bieżący rok szkolny i utracą stypendyum, jeżeli je posiadają. Nie uczęszczający na wykłady pomimo podjęcia karty legitymacyjnej również ulegną karze, jeżeli należycie nie usprawiedliwią absencyj. Studenci w końcu, którzyby dopuszczali się jakichkolwiek ekscessów i tem samem podtrzymywali panujące nieporządki, wydaleni będą na zawsze ze wszystkich akademij technicznych w państwie. Gdyby pomimo zarządzeń powyższych porządek nie mógł być przywrócony a nawet, co gorsza, rozruchy przybierały większe rozmiary, politechnika wiedeńska zostanie na bieżący rok zamknięta, a co za tem idzie, uczniowie jej stracą ten rok, stypendyści jej zaś stracą stypendya.

— **Niebezpieczeństwo powodzi** zagrażało w sobotę dolnym Węgrom w wysokim stopniu. Z Wielkiego Warazdynu nadeszły wielce niepokojące doniesienia o przyborze wód Köröszy, która już nawet była zalała część miasta i wieś Teleg. Wielkie spichrze zbożowe rzeczonego miasta były mocno zagrożone. Całe zresztą miasto, podobnie jak Szegedyn, jest licho zbudowane.

— **Królowa Wiktorya,** o której zachorowaniu w skutek przeziębienia w Balmoral donosiły telegramy, ma się znacznie lepiej. Natomiast cesarzowa rossyjska nie wstaje jeszcze z łóżka, i lekarze jej nie odstępują. Zatajają nawet przed chorą wiadomość o zamachu na życie jej małżonka.

— **W chorobie** węgierskiego ministra skarbu, Szaparyego, nastąpiło w sobotę pogorszenie. Lekarze obawiali się tyfusu abdominalnego.

— **Liczba ofiar** wybuchu w saskiej kopalni węgla w Zwickau, wydobytych już z podziemia, wynosiła w sobotę 88, trzech zaś górników jeszcze brakło do liczby 154, którzy w chwili katastrofy znajdowali się w kopalni. Zwłoki nieszczęśliwych zniszczone są ogniem do niepoznania. — W laboratoryum artyleryi w Theresienstadt w sobotę nastąpił wybuch materyałów palnych, który zniszczył całe wnętrze odosobnionego budynku. Kilka osób zostało poparzonych. Ogień, który się wszczął po wybuchu, został w godzinę stłumiony.

— **Na szubienicy** straceni zostali w sobotę rano w Czerniowcach dwaj mordercy, 50-letni Teodor Czapka i 27-letni Antoni Nikołajczuk, przywódcy bandy rozbójniczej, która wymordowała rodzinę arendarza Leiby Kazwana w Oroszeny dopuszczając się przytem wielkich okrucieństw. Trzej inni towarzysze powyższych, również na śmierć skazani, zostali przez Najj. Pana ułaskawieni jako mniej winni.

— **Najznakomitszy introligator** współczesny, Trautz-Bauronnet, umarł niedawno w Paryżu. Był on artystą pierwszorzędnym w swej sztuce, a jako pozłotnik nie miał sobie równego. Oprawy przez niego wykonane dochodziły cen bajecznych. Pracował zresztą tylko dla kilku amatorów; zaledwie 100 opraw opuszczało jego pracownię w ciągu roku. Pomocników miał tylko dwóch mężczyzn i jedną kobietę. W roku 1869 został Bauronnet kawalerem Legii honorowej.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Premie.** Komitet Towarzystwa gospodarskiego otrzymawszy w r. b. od wys. Ministerstwa rolnictwa zasiłek na premiowanie szkółek drzew owocowych, tudzież na premiowanie pasiek włościańskich, rozpisuje konkurs na cztery nagrody po 20, 15 i 10 zł., za szkółki drzew owocowych przy szkołach ludowych i na takież cztery nagrody po 20, 15 i 10 zł. za pasieki włościańskie dobrze utrzymywane. Ubiegający się o powyższe nagrody mają wnieść podania swoje (stylizowane do komitetu Towarzystwa gospodarskiego) na ręce wydziałów Rad powiatowych lub oddziałów gospodarskich najdalej do 20 stycznia 1880 roku. Po upływie powyższego terminu przystąpi komitet Towarzystwa gospodarskiego galic. co do szkółek owocowych na podstawie opinii odnośnych wydziałów Rad powiatowych lub oddziałów gospodarskich, a co się tyczy pasiek włościańskich, na podstawie opinji galic. Towarzystwa pszczelniczo-sadowniczego do przyznania nagród najbardziej na nie zasługującym, i takowe za pośrednictwem tychże Rad wypłaci. Kompetenci, którzy w r. 1878 otrzymali już od komitetu nagrody — ubiegać się o premie nie mogą.

---

* **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 22 listop. do 29 listopada.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 11.25 do 12·50 złr. Żyto 7.25 do 8.50 złr. Jęczmień 6·25 do 8·— złr. Owies 5·90 do 6.75 złr. Hreczka 6.— do 6·25 złr. Kukurudza zeszłoroczna 6·— do 7·50 złr. Kukurudza nowa 5·90 do 7·— złr. Proso —·— do —·— zł. Groch do gotowania 8.50 do 11·— złr. Groch pastewny 6.50 do 7·25 złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola —.— do —.— złr. Bobik —·— do —·— złr. Wyka 6·— do 6·50 złr. Koniczyna najprzedniejsza 44·— do 60·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —·— złr., poślednia —·— do —·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski 30·— do 40·— złr. Kminek —·— do —·— złr. Rzepak zimowy 10.50 do 12.— złr. Rzepak letni 10·25 do 10·50 złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni —.— do —·— złr. Lnianka 8·50 do 10·— złr. Nasienie lniane 11.75 do 12·50 złr. Nasienie konopne 8·— do 8·25 złr. Chmiel —.— do —·— złr. Spirytus gotowy 36·50 do 36.75 złr.

OSTATNIA POCZTA

Piszą nam z Wiednia: „W rossyjskiej kaplicy odbyło się 5 b. m. nabożeństwo dziękczynne za ocalenie cara w ostatnim zamachu. Jako zastępca Najjaśn. Pana był obecny na tem nabożeństwie adjutant Jego fmp. bar. Beck. Obecny był także minister spraw zagranicznych bar. Haymerle. Zaraz po nadejściu telegramu o chybionym zamachu Najj. Pan wysłał telegram gratulacyjny do cara, który natychmiast telegraficznie podziękował. — Węgierskie dzienniki donoszą, że wspólne delegacye zwołane zostaną na 16 b. m., a 20 b. m. ukończą swoje prace. Wiadomość ta jest w każdym razie przedwczesna, gdyż termin zwołania delegacyi zawisł od ostatecznego załatwienia ustawy wojskowej w Radzie państwa. Nie odbyła się jeszcze zatem rada ministrów, która rozstrzygnąć ma o terminie. Jednakże rząd ma nadzieję, że stosunki i przebieg spraw umożliwią zwołane delegacyj na 16 lub 18 b. m. Koniec sesyi delegacyjnej zawisł w każdym razie tylko od samych delegacyj t. j. od postępu prac i terminu feryj świątecznych. Rządowi zależałoby wiele na tem, aby budżet wcześnie został załatwiony i uważa to za możliwe, jeżeliby siły parlamentarne zostały do najwyższego stopnia wytężone. Prawdopodobieństwo jednak nie przemawia za tą nadzieją, więc rząd zmuszonym będzie do prowizorycznego pokrywania wydatków i poboru podatków.

Niektóre pisma doniosły niedawno, że między Anglią, Niemcami i Austryą przyszło do skutku porozumienie co do wspólnych kroków przeciw Turcyi. Przygotowania Rossyi do wyprawy na Merw tudzież dwuznaczne zachowanie się sułtana miały lordowi Beaconsfieldowi dać powód do zaproponowania energicznych kroków, na które Austrya i Niemcy zgodzić się już miały. *Fremdenblatt* i *Pester Lloyd* wyrażają równocześnie powątpiewanie o autentyczności a przynajmniej o dokładności tego doniesienia. Anglia, pisze organ wiedeński, która z zawartego poza plecyma Europy traktatu cypryjskiego wywodzi dla siebie prawo wyłącznego czuwania nad przeprowadzeniem reform małoazyatyckich, o ile wiadomo, nie zrobiła nic, z czegoby można wnosić, że jest zdecydowana zrezygnować z tego prawa lub przypuścić do udziału w niem inne mocarstwa. Niewątpliwie nietylko Austrya-Węgry i Niemcy, ale i inne mocarstwa traktatowe mają żywy interes w przeprowadzeniu reform azyatyckich, a od udania się tych reform zależy także przeprowadzenie reorganizacyi Turcyi europejskiej. Jeżeliby Anglia ze względu na stosunki w środkowej Azyi uznała za stosowne zaprosić Austryę i Niemcy do wspólnych kroków w kwestyi małoazyatyckiej, byłoby to niewątpliwie bardzo ważnym krokiem. Ale o tem wątpić należy tem bardziej, że gabinet londyński nie może wcale przypuszczać, aby Austrya lub Niemcy chciały się w jakikolwiek sposób angażować w obojętnej dla nich kwestyi środkowo-azyatyckiej.

Pester Lloyd zaś tak się wyraża: „Co Anglia uczynić zamierza, aby przeszkodzić rossyjskim planom opanowania Merwu, jest to jej rzeczą, a lord Beaconsfield nie miał potrzeby zasięgać w tej mierze aprobacyi Austryi-Węgier i nie zasięgał jej też rzeczywiście. Wspólny interes, łączący monarchię naszą z Anglią zaczyna się dopiero w Turcyi europejskiej a tu wspólne postępowanie jest rzeczywiście zupełnie przestrzegane. We wszystkich kwestyach odnoszących się do wykonania traktatu berlińskiego, Austrya z Anglią idą ręka w rękę. Otóż faktem jest, że od uregulowania kwestyi Arab Tabii nie pojawiła się żadna kwestya, którąby mymagała osobnego porozumienia.... Jeżeliby zbliżenie się między Rossyą a Turcyą wystąpiło na jaw w formie akcyi i czynności, któreby nie dały się pogodzić z interesami Europy, musianoby przeciw niemu wystąpić. Dotychczas jednak nie zaszło nic takiego, a w ostatnim czasie dał sułtan właśnie dowód swej powolności, mianując na zalecenie angielskiego ambasadora, Rustema baszę gubernatorem prowincyi erzerumskiej. Jestto ten sam Rustem basza, który był w swoim czasie przeznaczony na gubernatora Wschodniej Rumelii, a którego nominacyi oparła się Rossya..."

Ks. Gorczakow po kilkomiesięcznej nieobecności, wrócił temi dniami do Petersburga, i wbrew wszelkim przypuszczeniom, zapowiedziom i zapewnieniom objął zaraz kierownictwo spraw zagranicznych. Substytutowi jego i domniemanemu następcy radcy stanu Giersowi wyrażono, jak mówi urzędowy telegram, „najwyższe uznanie za doskonałe i niezmordowane prowadzenie czynności podczas urlopu ks. Gorczakowa". A podczas gdy tylekroć dymisyonowany kanclerz rossyjski obejmuje na nowo ster państwa, dwaj najznakomitsi reprezentanci przeciwnego w polityce zagranicznej kierunku, hr. Szuwałow i pan d'Oubril idą w odstawkę. Obadwaj ci dyplomaci rossyjscy, podpisani jak wiadomo na traktacie berlińskim, uważani byli przez zagranicę za zwolenników polityki umiarkowanej i z tego powodu już podczas kongresu weszli w kolizyę z szefem swoim, ks. Gorczakowem, który w znanem oświadczeniu zaznaczył wtedy wobec zgromadzonych reprezentantów wszystkich mocarstw swe odmienne stanowisko, lubo zgodził się ostatecznie na poczynione przez nich ustępstwa. Od tego czasu datuje się jednak animozya między hr. Szuwałowem a Gorczakowem — a w walce dwóch prądów, których oni są głównymi reprezentantami, odniósł jak się pokazuje, zwycięstwo prąd panslawistyczny. Hr. Szuwałow popadł w niełaskę i odwołany z posady ambasadora w Londynie, udał się do Włoch Oubril zaś, który od r. 1863 pełni funkcye ambasadora rossyjskiego w Berlinie, ma niezadługo wręczyć cesarzowi niemieckiemu pismo, odwołujące go z tej posady.

Chwilowe zwycięztwo, jakie odniósł w Izbie deputowanych gabinet Waddingtona, okazuje się nieco znaczniejszem. aniżeli po pierwszem wrażeniu mów wygłoszonych w Izbie zdawać się mogło. Przewódcy czterech grup lewicy albo raczej republikań-

scy deputowani byli między sobą zgodni co do tego, iż należy koniecznie żądać od rządu reform; jedni jednak pragnęli kompromisu, aby zapobiedz przesileniu ministeryalnemu przed świętami, inni zaś życzyli sobie natychmiastowego upadku Waddingtona i powołania do steru gabinetu „czynu". W ostatniej jednak chwili część unii republikańskiej, ulękłszy się możliwych następstw upadku Waddingtona, oświadczyła, że bądź co bądź głosować będzie za wotum zaufania dla obecnego ministerstwa, tak że w chwili, gdy się rozpoczęły debaty, zwycięztwo Waddingtona już z góry było zapewnione. Za gabinetem nie głosowało wprawdzie 243 deputowanych, jak pierwotnie doniesiono, ale tylko 221 a mianowicie 133 członków republikańskiej lewicy, 37 członków lewego centrum i 36 członków unii republikańskiej (Gambettystów), reszta nie należała do żadnej frakcyi. Między 97 deputowanymi, którzy głosowali przeciw rządowi, było 4 członków najskrajniejszej lewicy, 3 członków unii republikańskiej, (pomiędzy tymi Emil Girardin) i 90 członków prawicy, rojalistów i bonapartystów. Liczba tych, którzy się wstrzymali od głosowania, wynosiła 200. Z tych 48 należy do prawicy, 3 do lewego centrum, 17 do lewicy republikańskiej i 131 do unii republikańskiej i najskrajniejszej lewicy, 13 bawiło na urlopie, to jest 2 konserwatystów i 11 republikanów. Organ Gambetty, *Republique Française* tak pisze o tem zwycięztwie Waddingtona: „Gabinet wyszedł z tego posiedzenia z nowemi zobowiązaniami, ale bez nowego wzmocnienia się, i bez powiększenia swojej parlamentarnej powagi." To znaczy innemi słowy: „Co się odwlekło, to nie uciekło."

Mukhtar basza ma dzisiaj przybyć do Gusinja. Jak donosi *Polit. Cor.* otrzymała Porta od Mukhtara depeszę, w której marszałek wyraża nadzieję, że uda mu się w drodze pokojowej przeprowadzić oddanie Gusinja i Plawy. Ali basza z Gusinja, jeden z naczelników ligi albańskiej, zwołał na 8 bm. zgromadzenie notablów do Gusinja, aby powziąć decyzyę, czy Mahometanie w czasie oddania Gusinja mają wyemigrować z tego terytoryum. Czarnogórscy wojewodowie Marko Milianow i Bozo Petrowicz stoją w sile 8000 ludzi pod Andrejewicą.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Budapeszt, 8 grudnia. W kilku okolicach Węgier rzeki wezbrały. Koeroes wystąpiła z brzegów. Część Wielkiego Warazdynu stała pół dnia pod wodą na pół metra. Niebezpieczeństwo już zażegnane. Czarna i biała Koeroes znacznie wezbrały; grobla w kilku miejscach przerwana, niektóre miejscowości zalane. Rzeka Maros bardzo wezbrała; w rzece Samos, w Siedmiogrodzie woda wystąpiła z brzegów.

Moskwa, 8 grudnia. Zachodzi uzasadnione podejrzenie, że jednym z głównych uczestników ostatniego zamachu na cara jest indywiduum, które zbiegło z deportacyi. Śledztwo prowadzone jest dalej z największą energią.

Ambasador Nowikow wyjechał 6 b. m. wprost do Wiednia.

Madryt, 8 grudnia. Ministerstwo wzięło demisyę z powodu kwestyi kubańskiej.

Wiedeń, 9 grudnia. Komisya wojskowa Izby panów przywróciła jednogłośnie uchylony przez Izbę deputowanych paragraf 2 ustawy wojskowej, orzekający dziesięcioletni przeciąg trwania ustawy.

Paryż, 9 grudnia. Senat przyznał biskupom napowrót pierwotne płace, które Izba deputowanych zniżyła.

Rzym, 9 grud. *Fanfulla* donosi: W piśmie do Jaciniego, Bismarck podnosi, że zgodna czysto konserwatywna polityka mocarstw umożliwi częściowe rozbrojenie, które jest jedynym środkiem zaradczym na niedobory i nędzę ludności.

Tenże dziennik donosi, że między Berlinem, Wiedniem i Rzymem nastąpiło porozumienie w sprawie greckiej i egipskiej. Izba przychylnie przyjęła oświadczenia Cairolego, w sprawie uznania niepodległości Rumunii.

Konstantynopol, 9 grudnia. Okólnik Porty do mocarstw sygnalizuje opłakany los muzułmańskich emigrantów, których repatryacyę Bułgarya uczyniła zawisłą od warunków, naruszających prawa sułtana i traktat berliński. Porta apeluje do pośrednictwa mocarstw, żądając, aby Bułgarya natychmiast zezwoliła na powrót biednych emigrantów.

Komunikat Porty zakazuje dziennikom umieszczać artykuły, któreby mogły narazić na szwank przyjazny stosunek Turcyi do mocarstw europejskich.

Madryt, 9 grudnia. Posada Hervera otrzymał polecenie złożenia nowego gabinetu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 6 grudnia 1879, godzina 2 min. 15. Losy kredytowe 179·50. Węg. akcye kredyt. 262·50. Akcye anglo-austr. 137·80, Akcye banku Union 97·50, Akcye kolei Karola Ludwika 243·—, Akcye kolei północnej 229·80, Akcye kolei południowej 82·—, Akcye kolei Alföld 138·50, Akcye kolei Elżbiety 175·75, Akcye kolei Lwów-Czerniow. 146·—. Akcye kolei węg. północno-wschodniej 131·— Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 76·75, Galic. oblig. indemn. 95·75, Losy z r. 1864 167·—. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 109·—, Akcye banku obrotowego —·— Losy tureckie 17·50, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 139·—, Rubel papierowy 1·22, Wiedeńskie losy 120·20. Węgierskie losy 110·25, Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 95·80. Usposob. silne.

Wiedeń, dnia 6 grudnia, godzina 5 minut 40. Akcye kredytowe 280·70, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 243·25, południowa —·—, Renta pap. 68·62, Rubel papierowy —.— Gal. listy zastawne 99·— Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 100·—, Losy z r. 1860 —·— Napoleonsdor 9·30·$^{1}/_{2}$ Usposob. —

Wiedeń, dnia 9 grudnia, godz. 10 minut 47. Akcye kredytowe 278·60, Anglo-austr. 138·50, Akcye banku Union 97·—, Kolej Kar. Ludw. 243·75, Południowa —·—. Napoleonsdor 9·31·, Rubel papier. 1·22, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—. Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —·—, Losy z r. 1860 —·— Usposobienie słabe.

Telegramy zbożowe z d. 6 grudnia. Wiedeń: pszenica 13·25 do 14·40, żyto zł. 10·25 do 10.75, okowita pr. 10·000 liter procent zł. 37.— do 37·25; Buda-Peszt: pszenica 75 klg. (na wiosnę) zł. 14 90 do 14·95. rzepak (sierp.-wrześ.) zł. —.—; Berlin: pszenica żółta (listop.-grudz.) 232·50; żyto —.—; Spiritus loco zł. 54.80; Olej rzepakowy 61·10; Szczecin: pszenica —·—, rzepik (jesień) —·—; Paryż: mąki 159 klgr. 71·50; Olej rzepakowy 79·50, Spiritus —·—, Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, Kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne.

dnia 9 grudnia 1879 o godzinie 7 rano
Barometr 750.51mm. Psychrometr suchy — 26.2°C
Psychrometr wilgotny — 26.3°C. Prężność pary 0.5mm.
Wilgoć 90%. Zachmurzenie 2 Wiatr SE1. Ozon 9
Temperatura powietrza — 21.0°R.
Barometr idzie w górę.
Stan barometru nad poziom morza 780.41mm.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 9 grudnia 1879.

Hotel George'a

Pp. S. ks. Lubomirski z Rossyi. K. ks. Radziwiłł z Rossyi. W. Puzyna z Martynowa. A. Rodic z Nadycza. E. Zagórski z Kołodziejówki. K. Pochter z Wiednia. L. Putzker z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp. S. Irsay z Wolicy Baryłowej. A. Waligórski z Dobrzanicy. S. Eliasberg z Rygi.

Hotel Europejski.

Pp. M. Grocholski z Rossyi. M. Friedberg z Wiednia. M. Krzyszkowski z Rossyi.

Hotel Warszawski.

Pp. J. Boncet z Uścia zielonego. Dr. A. Borzemski z Czerniowiec. Dr. M. Drewiński z Sanoka. J. Kok z Czerniowiec.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. A. ks. Lubomirski do Miżyńca F. Janner do Złoczowa. F. Dietrich do Bóbrki. R. Bartmański do Leszczyny. Z. Dembowski do Kosienic.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór

[Kur]ennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 6 grudnia 1879.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	242	—	245	—
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	145	—	147	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	270	50	274	50
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a	231	—	235	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	94	—	95	—
„ „ 4 pr „	87	70	88	70
„ „ 5 pr. okręzowe	94	—	95	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	98	50	99	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	99	50	100	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	95	50	96	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	98	—	99	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 proc. w. a.	98	—	100	—
5. Losy Miasta Krakowa	19	50	21	—
Stanisławowa	24	75	26	75
6. Monety				
Dukat holenderski	5	44	5	53
Dukat cesarski	5	45	5	55
Napoleondor	9	28	9	38
Półimperyał	9	55	9	65
Rubel rossyjski srebrny	1	58	1	70
„ papierowy	1	20$^{1}/_{2}$	1	22$^{1}/_{2}$
100 marek niemieckich	57	50	58	—
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

(Bez odpowiedzialności redakcyi.)

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 4 grudnia 1879.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	68.60	68.75
luty-sierpień	68 60	68.75
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	70.65	70.80
kwiecień-październik	70.65	70.80
Losy z roku 1854 po 250 zł.	126.75	127.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	131.—	131.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr	136.—	137.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł	165.—	165.30
„ „ 1864 „ po 50 „	164.50	165.—
Renty Como po 42 lir. austr.	31.—	—.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	143.75	144.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101.25	101 50
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	81.95	81 05
2. Obligacye indemn. 5 pr.	—.—	—
Czech	102.75	103.75
Bukowiny	92.50	93.—
Galicyi	95.75	96.—
Niższej Austryi	104 50	105.—
Siedmiogrodu	85.50	85.70
Węgier	88 50	89.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	137 25	137.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	280.50	280.75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	810.—	815.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	580.—	581
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	175.5	176.—
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	148.—	148 25
Północna kolei po 1000 zł. m.	2295.—	2298.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. sr.	243.75	244.—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	146 25	146 75
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	267.25	267.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	81.75	82.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	111 75	112.25
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	102.—	103.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	105.—	—.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	96.75	—.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	99.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5$^{1}/_{2}$ pr.	94.—	95.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	95.—	96.—
„ „ „ po 5 proct.	94.—	94.50
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	94.—	94.50
Gal. banku hipot. po 6 proct.	99.—	99.50
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proct.	99.75	100.25
Banku narodowego po 5 proct.	100 25	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5$^{1}/_{2}$ proct.	101.—	—.—
„ „ po 5 proct.	95.—	95.50
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	81.30	81.60
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	79.40	79.70
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	104.—	104 25
„ „ po 100 zł. w. a.	101.50	102.25
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	102.50	103.—
„ „ „ II emisyi	101.25	101.75
„ „ „ III „	101 25	101 75
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwów-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	84.50	84.75
z r. 1867	87.50	88.—
z r. 1868	81.25	81.50
z r. 1872	77.50	78.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	79.—	79.25
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł w	179 50	180.—
Clarego po 40 zł. m. k.	41 50	42.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł w. a.	107.25	107 75
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.—	18.—
Losy miasta Krakowa	20 25	20 75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.—	41 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	40.25	41.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.—	18.50
Salma po 40 zł. m. k.	53.75	54 25
St. Genois po 40 zł. m. k.	23.25	23.75
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	46.—	46.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	120.—
„ „ 50 zł. m. k.	63.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	33.25	33.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39.—	39 50
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w p. a.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. a.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. a.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116 50	116 85
Paryż za 100 fr.	46.15	46 20
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.53 —	5.55.—
„ pełnej wagi	5.51.—	5 52 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.30.—	9.30 50
Rossyjski imperyał	9.60.—	9.61.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—
srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 6 grudnia 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	68	60
„ „ „ w srebrze	70	25
Renta w złocie	80	95
Losy pożyczki z roku 1860	131	25
Akcye banku austro-węgierskiego	850	—
„ „ kredytowego	280	—
Londyn	116	55
Srebro	—	—
Napoleondor	9	30$^{1}/_{2}$
Dukat cesarski men.	5	53
100 marek niemieckich	57	65

Dziennik Urzędowy.

(8133) **Ogłoszenie.**

L. 57. C. k. sąd powiatowy zawiadamia iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy „Sperysz" dnia 9 grudnia 1879 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Żywiec 1 grudnia 1879.

(8160) **Obwieszczenie.**

L. 28702. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy Antoniego Dylskiego, której używać tenże będzie jako właściciel apteki w Krakowie, podpisując takową Antoni Dylski.

Kraków 7 listopada 1879.

(8176 1—3) **Edykt.** L. 53742.

C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Mikołaja Schlossbergera tudzież tegoż z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, że Franciszek Henryk 2 im. Richter wniósł de praes. 14 listopada 1879 do l. 53742 przeciw nim pozew o wyextabulowanie ze stanu biernego części realności pod l. 444$^{4}/_{4}$ we Lwowie sumy 39 zł. 12 ct. m. k., i że dla nich adwokat dr. Siterski kuratorem, zaś adw. dr. Szwedzicki substytutem tegoż ustanowieni zostali.

Lwów dnia 22 listopada 1879.

(8178) **Ogłoszenie.**

L. 43827. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że firma Bonifacy Stiller z rejestru handlowego dla firm pojedynczych dnia 12 września 1879 wykreśloną została.

Lwów dnia 27 września 1879.

(8083 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4282. Podaje się do powszechnej wiadomości, że celem wydobycia pretensyi c. k. uprz. zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie w kwocie 228 złr. 77 ct. w. a. i 50 złr. z p. n. sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi realność włościańska dłużnika Michała Jacków własna w Hujczu pod l. d. 98 rep. 120 położona, ciała tabularnego niestanowiąca na 820 złr. w. a. oceniona na terminach 17 grudnia 1879, 19 stycznia i 3 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 rano.

Akt zastawniczego opisania i warunki licytacyjne przejrzeć można w t. s. registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Rawa 30 września 1879.

(8087 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4284. Podaje się do powszechnej wiadomości, że celem wydobycia pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie w kwocie 81 złr. 61 ct. w. a. z pn. sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi realność włościańska dłużników Józefa i Maryanny Koczan własna w Rawie pod l. d. 188 położona, ciała tabularnego nie stanowiąca na 200 złr. w. a. oceniona na terminach 17 grudnia 1879, na 19 stycznia i 3 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 rano.

Akt zastawniczego opisania i warunki licytacyjne przejrzeć można w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Rawa 30 września 1879.

(8088 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4281. Podaje się do powszechnej wiadomości, że celem wydobycia pretensyi c. k. uprz. zakładu kredyt włościańskiego we Lwowie w kwocie 66 złr. 98 ct. w. a. z pn. sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi, realność włościańska dłużnika Łucia Drobotija własna, w Kamionce Budy pod l. d. 74 położona, ciała tabularnego nie stanowiąca na 520 złr. w. a. oceniona na terminach 17 grudnia 1879, 19 stycznia i 3 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 rano.

Akt zastawniczego opisania i warunki licytacyjne przejrzeć można w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Rawa 30 września 1879.

(8085 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4119. Podaje się do powszechnej wiadomości, że celem wydobycia pretensyi c. k. uprz. zakładu kreddyt. włościańskiego we Lwowie w kwocie 326 złr. 32 ct. w. a. z pn. sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi realność włościańska spadkobierców ś. p. Piotra Rudkiewicza własna w Rawie pod l. d. 380 rep. 172 położona, ciała tabularnego niestanowiąca na 1050 złr. w. a. oceniona na terminach 17 grudnia 1879, 19 stycznia i 4 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 rano.

Akt zastawniczego opisania i warunki licytacyjne przejrzeć można w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Rawa 30 września 1879.

(8086 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4278. Podaje się do powszechnej wiadomości, że celem wydobycia pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie w kwocie 146 złr. 6 ct. w. a. z pn. sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi realność włościańska dłużników Anny Dach i Fedka Bakaj własna, w Rawie pod l. d. 368 rep. 139 położona, ciała tabularnego nie stanowiąca, na 710 złr. w. a. oceniona na terminach 17 grudnia 1879, 19 stycznia i 4 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 rano.

Akt zastawniczego opisania i warunki licytacyjne przejrzeć można w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Rawa 30 września 1879.

(8084 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4116. Podaje się do powszechnej wiadomości, że celem wydobycia pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie w kwocie 222 złr. 92 ct. w. a. z pn. sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi realność włościańska dłużnika Łukasza Galisiewicza własna, w Rawie pod l. d. 296 rep. 56 położona, ciała tabularnego nie stanowiąca na 950 złr. w. a. oceniona na terminach 17 grudnia 1879, 19 stycznia i 4 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 rano.

Akt zastawniczego opisania i warunki licytacyjne przejrzeć można w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Rawa 30 września 1879.

(8081 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3945. Podaje się do powszechnej wiadomości, że celem wydobycia pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredyt. włościańskiego we Lwwowie w kwocie 375 złr. 3 ct. s. w. z pn. sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi realność włościańska dłużnika Ilka Nogal vel Pich własna w Rzyczkach pod l. d. 103 rep. 56 położona, ciała tabularnego niestanowiąca na 1150 złr. w. a. oceniona w terminach 17 grudnia 1879, 19 stycznia i 4 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 rano.

Akt zastawniczego opisania i warunki licytacyjne przejrzeć można w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Rawa 30 września 1879.

(8090 3—3) **Obwieszczenie**

L. 4557. Podaje się do powszechnej wiadomości, że celem wydobycia pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 146 złr. 8 ct. w. a. z pn. sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi realność włościańska dłużników Michała i Iwana Myzau własna, w Kamionce wołoskiéj pod l. d. 55 położona, ciała tabularnego niestanowiąca na 970 złr. w. a. oceniona na terminach 17 grudnia 1879, 19 stycznia i 3 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 rano.

Akt zastawniczego opisania i warunki licytacyjne przejrzeć można w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Rawa 30 września 1879.

(8076 3—3) **Edykt.** L. 6571.

Sąd obwodowy w Nowym Sączu w sprawie kasy oszczędności w Nowym Sączu przeciw Annie Grün pto. 2000 złr. z pn. rozpisuje publiczną przymusową sprzedaż realności l. 437 w Nowym Sączu dłużniczki własnej pod następującemi warunkami.

Cenę wywołania stanowić będzie kwota 7650 zł. w. a.

Sprzedaż ta odbędzie się na jednym terminie w dniu 20 stycznia 1880 o godz. 9 z rana w sądzie obwodowym w Nowym Sączu.

Wadyum wynosi 765 zł. w. a.

Na powyższym terminie sprzedaną będzie rzeczona realność tylko za kwotę 7650 zł. lub wyżej takowej.

Reszta warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg tabularny mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

O tej licytacyi zawiadamia się wierzycieli hipotecznych którzyby po dniu 16 sierpnia 1879 na hipotekę realności l. 437 w Nowym Sączu weszli lub którymby uchwała niniejsza jak i przyszłe weale nie, albo na czasie nie mogły zostać doręczone, na ręce ustanowionego kuratora adw. Dra Jarosza.

C. k. sąd obwodowy
Nowy Sącz 8 listopada 1879.

(8080 3—3) **Edikt.**

Zl. 4598. Zur Einbringung der Forderung des Mendel Fiegerl per. 50 fl. ö. W. sammt Nebengebühren wird die executive Feilbietung der dem Wasyl Chawenczuk, gehörigen Realität Nr. 61 in Berezow wyżny am 15 Dezember 1879, 20 Jäner und 24 Februar 1880 jedesmal um 10 Uhr Vormittags vorgenommen werden.

Die Lizitationsbedingnisse, der Pfandungs und Schätzungsakt, könen hiergerichts eingesehen werden.

Peczeniżyn 20 August 1879.

(8095 3—3) **Edykt.**

L. 22615. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 D. pp. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby małżonków Jakóba i Maryi Borowików utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności we Lwowie pod l. 229⁴/₄ w lwowskim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z domu mieszkalnego kuźni, szopy i podwórza, tudzież z parcel katastralnych 3246, 6228, 6229, 6230, 6231, i 6240 graniczącej na zachód z realnością Jana Niedzielskiego l. 228⁴/₄ na północ z realnością Jana Kijaka l. 227⁴/₄ dalej z drogą polną i z realnością tegoż Stefana Chruściela l. 234⁴/₄ na wschód z realnością tegoż Stefana Chruściela l. 235⁴/₄ a na połunie z realnością Michała Korczyńskiego ulica Kopalna l. 4 z drogą polną nazwiskiem ulica Kopalna, parcela katastralna l. 7770 c. k. sądowi kraj. lwowskiemu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie krajowym przejrzanym być może, a od dnia 1 sierpnia 1880 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 sierpnia 1880 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągać się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały ażeby w c. król. sądzie krajowym lwowskim swoje oznajmienie do dnia 31 stycznia 1880 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 8 października 1879.

(8077 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6960. C. k. sąd powiatowy na zaspokojenie wierzytelności Wydziału krajowego we Lwowie w kwocie 10929 złr. w. a. odbędzie licytacyę gruntu Jakóba Emera na „Błoniu“ położonego w dniach: 16 grudnia 1879, 9 stycznia i 23 stycznia 1880 w gmachu sądowym od godziny 10éj rano za cenę szacunkową i wyżej a w 3cim terminie nawet niżej takowej.

Wadyum 43 złr.

Warunki w registraturze do przejrzenia.

Jasło dnia 21 listopada 1879.

(8092 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4285. Dnia 12 stycznia 1880, tudzież dnia 26 stycznia 1880 i dnia 9 lutego 1880, zawsze o godzinie 9 rano sprzedaną zostanie w sądzie tutejszym realność włościańska na 440 złr. w. a. oceniona w Hołem Siękowice pod l. 76 położona, ciała tabularnego niestanowiąca własna Iwana i Wasyla Cikało w drodze publicznej licytacyi, celem ściągnienia pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 133 złr. w. a.

Zakład wynosi 44 złr. w. a.

Chęć kupienia mający zechce przejrzeć warunki licytacyjne w sądzie tutejszym a o stanie zaległych podatków wiadomość zasiągnąć w tutejszym c. k. urzędzie podatkowym.

Z c. k. sądu powiatowego
Rawa 21 listopada 1879.

(8089 3—3) **Obwieszczenie.** L. 4283.

Podaje się do powszechnej wiadomości że celem wydobycia pretensyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 93 złr. 76 ct. w. a. z p. n. sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi realność włość. dłużnika Wasyla Hrabowego własna w Kamionce Krzywej pod l. d. 59 rep. 339—340 położona, ciała tabularnego niestanowiąca na 320 złr. złr. w. a. oceniona na terminach 17 grudnia 1879, 19 stycznia i 3 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 rano.

Akt zastawniczego opisania i warunki licytacyjne przejrzeć można w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Rawa 30 września 1879.

(8097 3—3) **Ogłoszenie**

L. 1720/R. s. o. C. k. okręgowa Rada szkolna w Mielcu ogłasza niniejszem konkurs na następujące posady nauczycielskie:

I. W powiecie Mieleckim.

1) Przy szkołach 1 klasowych pospolitych etatowych z roczną płacą 300 złr. i wolnem pomieszkaniem:

w Bororowie, w Dulczy wielkiej gdzie dodany jest do szkoły grunt 2 ³/₄ morga z dochodem w kwocie 5 złr. wliczonym do płacy etatowej z obowiązkiem obrócenia części tegoż na założenie ogrodu szkolnego w Dulczy wielkiej;

w Żdziarcu i Józefowie gdzie jest grunt z powierzchnią 3 mórg 1322 □° z rocznym użytkiem 20 złr. wliczonym do płacy etatowej, w Tuszowie, Wojsławiu i Woli mieleckiej.

II. W powiecie Tarnobrzeskim:
W Woli Kotowej

Kandydaci ubiegający się o pomienione posady, winni wnieść podania, zaopatrzone dokumentami służbowemi i wykazem służbowym, do okręgowej Rady szkolnej w Mielcu za pośrednictwem swych władz przełożonych najdalej do 10 stycznia 1880 r.

Podania, niezaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe, lub niewniesione przez dotyczące władze przełożone nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
w Mielcu dnia 23 listopada 1879.

(8091 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4558. Podaje się do powszechnej wiadomości, że celem wydobycia pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie w kwocie 245 złr. w. a. z pn. sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi realność włościańska dłużników Jędrzeja i Feśki Szarmańskich własna w Kamionce Bobroidy pod l. d. 23 rep. 161 położona ciała tabularnego niestanowiąca na 771 zł. w. a. oceniona na terminach 17 grudnia 1879 19 stycznia 1880 i 3 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 rano.

Akt zastawnego opisania i warunki licytacyjne przejrzeć można w t. s. registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Rawa 30 września 1879.

(8094 3—3) **Edykt.**

L. 19950. C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. pp. do powszechnej wiadomości, że wskutek prosby Piotra i Maryi Gerhardzów o utworzenie nowego ciała tabularnego dla majętności przy dawnej rogatce Siechowskiej położonej, składającej się z części parceli l. 595 objętości 11 morgów 840¹/₂ sążni kwad. tudzież, ze skrawka parceli l. 659 przestrzeni 47 sążni kwad. czyli ogólnej przestrzeni 11 morgów 887¹/₂ sążni kwadr. stanowiącej jedność część i graniczącej od północy z realnością l. 617¹/₄ od wschodu z realnością l. 655¹/₄ „Pohulanka“ zwaną, od południa z realnością l. 773¹/₄ i ulicą zieloną a od zachodu z parcelami katastralnemi 524, 525 i 526 należącemi do realności 831¹/₄ i z realnością Piotra i Maryi Gerhardzów c. k. sąd krajowy we Lwowie wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie krajowym przejrzanym być może, a od dnia 1 października 1879 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 października 1879 począwszy nowe prawa własności zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone w innych przeniesione i uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego, wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie krajowym w Lwowie swoje oznajmienie do dnia 31go grudnia 1879 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się tę uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej, lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 16 września 1879.

(8082 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3946. Podaje się do powszechnej wiadomości, że celem wydobycia pretensyi c. k. uprzyw. z kł. kred. włościańskiego we Lwowie w kwocie 457 złr. 55 ct. w. a. z pn., sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi realność włościańska dłużnika Semka Czerniak własna w Hujczu pod l. d. 161 położona, ciała tabularnego niestanowiąca na 1370 złr. w. a. oceniona na terminach 17 grudnia 1879, 19 stycznia i 4 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 rano.

Akt zastawniczego opisania i warunki licytacyjne przejrzeć można w ts. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Rawa 30 września 1879.

(8078 3—3) **Edykt.**

L. 5431. W sprawie egzkucyjnej Mojżesza Ornsteina przeciw Jaśkowi Gamandapto 12 złr. w. a. z przynależytościami odbędzie się w tutejszym sądzie na terminach 27 stycznia 1 marca i 5 kwietnia 1880 przymusowa licytacya nietabularnej realności Jaśka Gamandy pod nr. 23 w Ożomli położonej.

Ceną wywołania jest wartość szacunkowa w kwocie 1050 złr. w. a., niżej której dopiero na trzecim terminie licytacya odbędzie się wadyum wynosi 105 złr. w. a.

Szczegółowe warunki sprzedaży i akt opisania i ocenienia tej realności można w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego
Jaworów dnia 7 września 1879.

(8104 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2524. C. k. sąd powiatowy w Podbużu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 157 złr. 67 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 34 subrep. 62 w Podbużu położonej, dłużnika Matija Kissyka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w jednym terminie dnia 17 grudnia 1879, o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na tym terminie realność ta za cenę jakąkolwiek sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 40 złr. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Podbuż dnia 31 października 1879.

(8122 2—3) **Kundmachung** Zl. 2368.

Das k. k. Bezirksgericht in Zmigród macht bekannt, daß zur Einbringung der Forderung der Anna Bal mit 600 fl. ö. W. die exekutive Feilbiethung der, in Osiek sub. Nr. 163 gelegenen der Nachlaßmaße des Dawid Schuman und der Sara Schuman gehörigen keinen Tabularkörper bildenden Hausrealität, am 12 Dezember 1879, am 16 Jänner und 15 Februar 1880 jedesmal um 10 Uhr Vormittags hiergerichts vorgenommen werden wird.

Der Ausrufspreis beträgt 900 fl. das Vadium 90 fl. im Baaren.

Bei den zwei ersten Terminen wird diese Realität nur über oder um den Schätzungswerth, beim dritten Termine auch unter demselben hintangegeben werden.

Die übrigen Lizitationsbedingungen können hiergerichts eingesehen werden.

Zmigrod am 19 October 1879.

(8118 2—3) **Edykt.**

L. 6393. C. k. Sąd powiatowy Brzeżański ogłasza, że w sprawie Karola Zollnera, przeciw spadkobiercom Michała Prawereckiego o zapłatę 535 zł. a. w. dozwolił przymusową sprzedaż realności pod l. k. 62 w Brzeżanach położonej wedle Dom. VI pag. 25 i 231 n. 7 haer. dłużników własnej w dwóch terminach dnia 19 grudnia i dnia 21 stycznia 1880 zawsze o godzinie 10 z rana w sądzie.

Cena szacunkowa 3167 zł. 37 ct.

Wadyum 317 zł. w gotówce, w obligacyach państwa w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego z kuponami wedle ostatniego kursu gazety lwowskiej.

Gdyby realność tę na powyższych terminach za lub wyżej ceny szacunku nie sprzedano wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 29go stycznia 1880 o godzinie 10 z rana.

Resztę warunków, tudzież ekstrakt tabularny akt oceniania można w sądzie przejrzeć.

O tem zawiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Pokutyńskiego, Stanisława hr. Potockiego, nieobjętą masę spadkową Salamona Kallera, wreszcie wierzycieli hipotecznych którzy po 14 marca 1879 do tabuli weszli, lub którymby niniejsze postanowienie doręczonem być nie mogło do rąk kuratora Dra Leona Madejskiego w Brzeżanach.

Brzeżany dnia 15 sierpnia 1879.

(8116 2—3) **Edykt.**

L. 8577. Dnia 16 grudnia 1879, dnia 22 stycznia i dnia 19 lutego 1880 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 2 w Piniasach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, w sprawie Herscha Landaua przeciw Wasylowi Wanłowskiemu pto 160 złr. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 1010 złr.

Wadyum 101 złr. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy
miejsko-delegowany

Sambor dnia 30 września 1879.

(8126 2—3) **Edykt.**

L. 7896. C. k. sąd powiatowy m. del. S. II we Lwowie zawiadamia niniejszem, iż celem ściągnięcia należytości 1542 złr. 27 ct. w. a. odbędzie się na rzecz c. k. uprz. gal. akc. banku hipotecznego we Lwowie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 16 i 36 w Kleparowie położonych jak Dom 9 pag. 43 n. 2 haer i Dom 9 pag. 84 n. 2 haer. dłużnika Kaspra Szpali własnych, na dniu 12 grudnia 1879 i na dniu 12 stycznia 1880 każdym razem o godz. 10 przed południem w tutejszym sądzie.

Za cenę wywołania przyjęto kwotę 3252 złr. a. w.

Każdy z licytujących wicien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 10 procent ceny wywołania t. j. 326 złr. w. a które złożone być mogą w gotówinie, bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności, bądź w galic. obligacyach indemnizacyjnych, lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych gal. towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprzyw. galic. akc. banku hipotecznego, lub c. k. uprz. austr. banku narodowego w Wiedniu.

Wyciąg hipoteczny, tudzież resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

O tem zawiadamia się wszystkich tych wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed pierwszym terminem licytacyjnym doręczoną być nie mogła. lub którzyby po dn. 13 września 1878 do tabuli weszli, przez ustanowionego kuratora adw. Dr. Sokala.

Lwów 31 sierpnia 1879.

(8100 2—3) L. 3650.

Ogłoszenie konkursu.

C. k. rada szkolna okręgowa ogłasza niniejszem konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1) w Dąbrowie (pow. Chrzanowskiego) na posadę kierującego nauczyciela tamtejszej szkoły 2 klasowej etatowej z płacą roczną 349 złr. 79 ct. w. a. użytkiem z gruntu szkolnego 2 morgi i wolnem pomieszkaniem w budynku szkolnym;

2) w Rozkochowie (pow. chrzanowskiego) na posadę nauczyciela szkoły filialnej z płacą roczną 246 złr. w. a. użytkiem gruntu szkolnego 2 morg. i wolnem pomieszkaniem w budynku szkolnym;

3) w Rudnie (pow. chrzanowskiego) na posadę nauczyciela szkoły etatowej z płacą roczną 297 złr. 40 ct. w. a. użytkiem z gruntu dzierżawionego dla nauczyciela i wolnem mieszkaniem w budynku szkolnym.

Prawo prezentowania nauczycieli przysługuje dotyczącym radom szkolnym miejscowym.

Gdyby o posady pod 1 i 2 wyszczególnione nie zgłosili się odpowiedni kandydaci uprawnieni do stałego ich objęcia, zostaną te posady tymczasowo obsadzone.

Ubiegający się o te posady mają prośby swoje przedłożyć c. k. radzie szkolnej okręgowej w Krakowie w wskazany ustawą krajową z dn. 2 maja 1873 sposób, najdalej do 7 stycznia 1880 r.

Z c. k. rady szkolnej okręgowej

W Krakowie dnia 24 listopada 1879.

(8117 2—3) **Edykt.**

L. 11928. Jan Zajączkowski z Brodów uznany umysłowo niedołężnym.

Kuratorem ustanowiony jego ojciec Józef.

Z c. k. sądu powiatowego

Brody dnia 25 listopada 1879.

L. 58044. (8105 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Przy c. k. Namiestnictwie opróżnioną została posada woźnego z płacą rocznych 300 zł. w. a. i z 25% dodatkiem aktywalnym, z prawem do posunięcia się na wyższą płacę rocznych 350 zł. i 400 zł. w. a. z 25% dodatkiem aktywalnym i z prawem do pobierania corocznie liberyi urzędowej, na którą to posadę rozpisuje się niniejszem konkurs do 15go stycznia 1880 r.

Ubiegający się o tę posadę, lub gdyby takowa nadaną została jednemu z pomocników woźnych c. k. Namiestnictwa, ubiegający się o posadę pomocnika woźnego przy c. k. Namiestnictwie z poborem rocznym 250 zł. w. a. i 25% dodatkiem aktywalnym, mają wnieść swe należycie udokumentowane podania z dowodami, że umieją czytać i pisać w językach krajowych że się prowadzili moralnie i mają potrzebne do służby tej zdrowotne uzdolnienie, w terminie powyżej wyszczególnionym do c. k. Namiestnictwa, jeżeli pozostają w służbie w drodze właściwej władzy, jeżeli są obecnie bez służby wprost.

Zauważa się przytem, że do posady opróżnionej jak i do posady pomocnika woźnego przed wszystkimi innymi mają prawo pierwszeństwa wysłużeni podoficerowie c. k. armii zaopatrzeni w certyfikacie państwowego ministerstwa wojny lub ministerstwa obrony krajowej w myśl ustawy państwowej z dnia 19go kwietnia 1872 Dz. p. p. Ner. 60.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 27 listopada 1879.

(8101 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 1386. Niniejszym ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie przy szkołach zreorganizowanych:

I w Powiecie Przemyskim

a przy szkole wydziałowej w Przemyślu jedna posada nauczyciela z roczną płacą 600 zł.

b przy szkole 4ro klasowej męzkiej w Przemyślu jedna posada nauczyciela z płacą 600 zł. i jedna posada młodszego nauczyciela z płacą 360 zł.

c przy szkołach etatowych 1 klasowych z płacą 300 zł. i wolnem mieszkaniem: w Borszczowicach, Buszkowicach, Byble, Cykowie, Drozdowicach, Jaksmanicach, Krównikach, Krzywczy, Małkowicach, Nakle, Nienadowy, Miżyńcu, Olszanach, Pikulicach, Siedliskach, Trojczycach, Zrotowicach i Bucowie.

II w Powiecie Dobromilskim:

a przy szkole 4 klasowej męzkiej w Dobromilu jedna posada nauczyciela z płacą 450 zł.

b przy szkołach etatowych 1 klasowych z płacą 300 zł. i wolnem mieszkaniem: w Dobry, Jaworniku ruskim, Kniażpolu, Lipie, Malawie i Posadzie nowomiejskiej.

Prawo prezentowania we wszystkich wymienionych posadach wykonuje miejscowa Rada szkolna.

Kandydaci, lub kandydatki ubiegający się o jedną z powyższych posad, winni wnieść podania zaopatrzone w dokumenta służbowe i tabelę kwalifikacyjną za pośrednictwem swych władz przełożonych do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Przemyślu najdalej do 15go stycznia 1880.

C. k. Rada Szkl. okr. w Przemyślu 29go listopada 1879.

(8121 1—3) **Edykt.**

L. 3344. C. k. sąd powiatowy w Skawinie donosi do wiadomości, że celem zaspokojenia kwoty 227 złr. w. a. po potrąceniu kwoty 207 złr. 50 ct. Chajmowi Fisłowitzowi dłużnej w drodze egzekucyjnej licytacyi sprzedaną będzie realność dłużnika Benedykta Śmiecha własna pod nr. 61 w Tyńcu położona w trzech terminach 13 stycznia, 10 lutego i 11 marca 1880, każdym razem o godzinie 10 z rana w kancelaryi sądowej.

Cena wywołania wynosi 885 zł. a wadyum 88 zł. 50 ct.

Extrakt hipoteczny, protokół egzekucyjnego oszacowania i warunki licytacyjne w kancelaryi sądowej przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Skawina 12 listopada 1879.

(8123 1—3) **Edykt.**

L. 54859 C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Chaja Spiegel przeciw Stanisławowi Sahajdakowskiemu pod dniem 21go listopada 1879 do l. 54859 prośbę o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 215 zł. w. a. wniosła, wskutek czego uchwałą z dnia 22go listopada 1879 l. 54859 nakaz zapłaty wydany został, ponieważ miejsce pobytu pozwanego Stanisława Sahajdakowskiego nie jest wiadomem, zatem c. k. sąd krajowy jako handlowy do zastępowania pozwanego na koszt i szkodę tegoż tutejszego adwokata Dra. Tilla z substytucyą adw. Dra. Standa kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy wekslowej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 22 listopada 1879.

(8113) **Edykt.**

L. 10973. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza niniejszem, że przy ogólnem zgromadzeniu członków towarzystwa handlu skór i obówia w Stanisławowie dnia 27go stycznia 1878 odbytem, uchwalono następującą zmianę §. 1 statutu tegoż stowarzyszenia z dnia 11go lutego 1877 a mianowicie firma opiewać ma na przyszłość: Spółka magazynowa szewska w Stanisławowie „Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką".

Celem stowarzyszenia: sprowadzenie i utrzymanie na składzie w magazynie wyrobów garbarskich różnego rodzaju skór, oraz przyborów i narzędzi potrzebnych do wyrobów szewskich, rymarskich siodlarskich i. t. p. s następnie zaopatrywanie wyłącznie tylko członków stowarzyszenia tymi artykułami za mierną cenę, a to w interesie ułatwienia wykonania i lepszego rozwoju powyższych rzemiosł, przy czem czynności stowarzyszenia będą się wykonywać w zasadzie bez zamiaru osiągnienia jakichkolwiek zysków handlowych.

Stanisławów 3go września 1879.

(8109 1—3) **Edykt.**

L. 30671. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 63 ordynacyi konkursowej zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Stanisława Armatyca w Krakowie i mianowanie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował a na majątek nieruchomy o tyle o ile takowy położonym jest w tych krajach w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. radcę sądu krajowego Wil. Höflicha a tymczasowym zarządcą masy p. adw. dr. Wilkosza z substytucyą p. adw. dr. Faustyna Jakubowskiego.

Wierzycieli wzywa się niniejszem aby na terminie dnia 15 grudnia 1879 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów którzby ich pretensye wykazywały oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciw masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe, nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdował do dnia 17go lutego 1880 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili a na terminie na dzień 16go marca 1880 o godz. 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonem wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom którzy pretensye swoje zgłoszą, a na terminie będą obecni przysługa prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego i wydziału wierzycieli który dotąd obowiązki te sprawili, powołać ostatecznie osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczonę będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej."

Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków dnia 29 listopada 1879.

(8112 1—3) **Edykt.**

L. 14836. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy zawiadamia nieobecnego Fabiana Landana, iż przeciw niemu na mocy wekslu z daty Warszawa 3 czerwca 1875 nakaz zapłaty sumy 200 złr. w. a. z pn. na rzecz Filipa Goldenberga uchwałą z dnia dzisiejszego wydanym i ustanowionemu w osobie adw. Dra. Kwiatkowskiego z zastępstwem adw. Dra. Wurzla kuratorowi doręczonym został, któremu nieobecny swą informacyę udzielić lub innego rzecznika sądowi wskazać ma.

Stanisławów 28 listopada 1879.

(8120 1—3) **Edykt.**

L. 5499. C. k. sąd powiatowy w Horodence podaje do wiadomości że zakład kredytowy włościański we Lwowie wniósł prośbę o nakaz zapłaty sumy wekslowej 715 złr. 76 ct. w. a. przeciw spadkobiercom Abrahama Ellenberga z Targowicy, na którą nakaz uchwałą z dnia 20 lutego 1879 l. 568 wydano.

Gdy miejsce pobytu małoletniego Mechla Ellenberg względnie matki tegoż i opiekunki Złaty Ellenberg nie jest wiadome ustanawia się dla nich kuratorem ad actum Mortka Soifer z Zabłotowa, — któremu powyższy nakaz zapłaty się doręcza.

Wzywa się więc Złatę Ellenberg, by w sądzie osobiście lub przez pełnomocnika się zgłosiła — lub takowego wymieniła i stosowne kroki do obrony praw pupilla przedsięwzięła, gdyż skutki zaniedbania sama sobie przypisze.

Od c. k. sądu powiatowego

Horodenka dnia 30 września 1879.

(8119 1—3) **Edykt.**

L. 8428. C. k. sąd powiatowy w Czortkowie podaje do wiadomości, że w dniach 24 lutego, 13 kwietnia i 18 maja 1880 każdym razem o godzinie 10tej przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya realności pod l. k. 118 w Ułaszkowcach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Izaaka Wiesenthala własnej, ku zaspokojeniu pretensyi Feiwla Mana w kwocie 224 złr. a. w. z pn. wywalczonej, z tem dołożeniem, że realność ta dopiero przy trzecim terminie licytacyjnym niżej ceny szacunkowej zostanie sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi wastość szacunkowa 350 złr. w. a., zakład zaś wynosi 35 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, jakoteż akt zastawniczego opisania i ocenienia dłużniczej realności można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Czortków 13 października 1879.

(8110 1—3) **Edykt.**

L. 14716. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie uwiadamia niniejszem Chaima Mark z miejsca pobytu niewiadomego, iż na podstawie wekslu z daty Stanisławów 30 czerwca 1879 na 180 złr. na rzecz Nathana i Herzla Boral przyjętego, wydany został nakaz zapłaty tejże sumy z pn. i ustanowionemu dla niego kuratorowi adwokatowi dr. Bardachowi doręczony.

Stanisławów dnia 26 listopada 1879.

(8111 1—3) **Edykt.**

L. 14717. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie uwiadamia niniejszem Chaima Mark z miejsca pobytu niewiadomego, iż na podstawie wekslu z daty Stanisławów 24 czerwca 1879 na 187 złr. 79 ct. w. a. na rzecz Nathana i Herzla Boral przyjętego, wydany został nakaz zapłaty tejże sumy z pn. i ustanowionemu dla niego kuratorowi adwokatowi dr. Bardachowi doręczony.

Stanisławów dnia 26 listopada 1879.

(8129 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3804 W dniach 22 grudnia 1879, 22 stycznia i 12 lutego 1880, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk. 115 3/4 subrep. w Dolinie położonej dłużników Jakuba i Teresy Majchrowiczów własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 146 złr. 6 ct. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 400 złr.

Wadyum wynosi 10 proc.

Reszta warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Dolina dnia 28 października 1879.

(8130 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7942. W dniach 22 grudnia 1879, 22 stycznia i 22 lutego 1880 r. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konks. 18 subrep. w Jakubowie położonej dłużnika Nykoły Seniów własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 335 złr. 72 ct. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 11 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 600 złr.

Wadyum wynosi 10 proc.

Reszta warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Dolina dnia 6 listopada 1879.

(8150 1—3) **Konkurs.**

L. 8514. Posada radcy przy c. k. wyższym sądzie krajowym we Lwowie, ze systemizowanemi należytościami, VI klasy rangi, jest do obsadzenia.

Ubiegający się o tą possdę podania swe w przynależnej drodze do końca grudnia 1879 do prezydyum lwowskiego wyższego sądu krajowego wnieść mają.

Lwów dnia 5 grudnia 1879.

(8131 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8004. W dniach 22 grudnia 1879, 22 stycznia i 26 lutego 1880 r. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. kousk. 139 4/4 subrep. 405 w Dolinie położonej dłużników Maryanny, Jacentego Kosteckich własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 1337 złr. 53 ct. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 11 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 3000 złr.

Wadyum wynosi 10 proc.

Resztą warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Dolina dnia 7 listopada 1879.

(8146 1—3) **Edykt.**

L. 4567. C. k. sąd powiatowy w Wojniczu ogłasza, iż w dniach 22 grudnia 1879 26 stycznia i 16 lutego 1880 r. każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod l. k. 50 w Janowicach położonego, Jana Burnata własnego.

Cena wywołania wynosi 1000 złr. aw.

Zakład 100 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Wojnicz dnia 20 października 1879.

(8168 1—3) **Edykt.**

L. 2482. C. k. sąd powiatowy w Kutach ogłasza niniejszem że w dniach 12 grudnia 1879, 16 stycznia i 20 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się egzekucyjna publiczna licytacya realności w Rożnie małym pod l. k. 208 i 77 położonych, ciała tabularnego niestanowiących do Ołeksy Fryziuka należących, na zaspokojenie pretensyi Icka Stettnera w kwocie 110 złr. w. a. z pn. a to przy pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową, a mianowicie realność pod l. k. 208 za 140 złr. w. a. a realność pod l. k. 77 za 220 złr. w. a. lub wyżej, przy trzecim zaś terminie i niżej tejże za jakąbądź cenę.

Kuty 5 września 1879.

(8171 1—3) **Edykt.**

L. 5708. C. k. sąd powiatowy w Żółkwi zawiadamia niniejszem, że wskutek odezwy c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 23 sierpnia 1879 l. 5040 odbędzie się celem zaspokojenia sumy wekslowej 200 złr. a. w. z pn. egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy realności pod l. 201 w Winnikach ad Żółkiew położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej a dłużnika Mojżesza Graffa własnej, na rzecz Juliana Chmacowskiego a to na dniu 16 grudnia 1879, na dniu 15 stycznia i na dniu 12 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym z tem dołożeniem, że wspomniona połowa realności na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotówkę sprzedaną zostanie,

Cena szacunkowa wynosi 450 złr.

Wadyum 45 złr. w. a.

Bliższe warunki, tudzież protokoła zastawniczego opisania i oszacowania sprzedać się mającej połowy realności można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Żółkiew dnia 6 października 1879.

(8173 1—3) **Edykt.**

L. 5023. C. k. sąd powiatowy w Sanoku podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Izaaka Krausa w kwocie 27 złr. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 9 grudnia 1879, 12 stycznia i 12 lutego 1880 zawsze o godzinie 10 rano sprz daż realności pod lk. 38 w Wujskiem położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Pawła Kowalewicza własnej.

Cena wywołania 600 złr.

Wadyum 60 złr.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w registraturze sądowej.

Sanok dnia 10 września 1879.

(8166 1—3) **Edykt.**

L. 4140. C. k. sąd powiatowy w Kopyczyńcach ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności w kwocie 256 złr. w. a. z p. n. publiczna przymusowa sprzedaż realności l. 139 w Chłopówce, dłużnika Iwana Łapuka własnej dnia 16 grudnia 1879, 21 stycznia i 25 lutego 1880 zawsze o godzinie 10 rano przedsięwziętą będzie i że realność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej kwotę 600złr. a. w. zpn. wynoszącej, pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 60 złr.

Resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.

Kopeczyńce dnia 30 września 1879.

(8163 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1382. Jego Excelencya Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego zamianował reskryptem z dnia 11 listopada 1879 l. 7239 dla pierwszej zwyczajnej 16 lutego 1880 o godzinie 9 przed południem rozpoczynającej się kadencyi sądu przysięgłych przy tutejszym sądzie obwodowym przewodniczącym Prezydenta sądu Karola Pogliesa a zastępcami przewodniczącego radców Modesta Piaseckiego, Romana Lewickiego, Leopolda Szymonowicza, Alfreda Linzbauera, Władysława Samolewicza, Teofila Bereźnickiego i Ludwika Białoskurskiego.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego.
Złoczów dnia 3 grudnia 1879.

(8158 1—3) **Edykt.** L. 6042.

C. k. sąd powiatowy w Wieliczce podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 80 zł. w. a. z pn. i kosztami sądowemi, odbędzie się na rzecz Szymona Ehrlicha w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 8 stycznia, 12 lutego i 18go marca 1880 r., każdym razem o 10 godzinie przed południem egzekucyjna licytacya realności pod n. k. 25 w Bogucicach położonej, ciało hipoteczne stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 790 złr.

Wadyum 79 zł. w. a.

Protokół oszacowania i warunki licytacyjne można w tutejszej registraturze sądowej podczas godzin urzędowych przejrzeć.

Wieliczka d. 2 listopada 1879.

(8164 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 19712. C. k. sąd pow. miejsk. del. w Tarnopolu, podaje do wiadomości, że w drodze egzekucyi sprzedaż realności pod l. 142 w Płotyczy. wedle wykazu hipotecznego l. 197. Piotra Tomaszewskiego własnej, na rzecz Aby Stolzenberg, celem zaspokojenia sumy 79 zł. z pn., w dniu 14 stycznia, 18 lutego i 31 marca 1880, zawsze o godzinie 10 przed południem za gotówkę się odbędzie, a to na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej, kwotę 783 zł. wynoszącej.

Wadyum należy złożyć w kwocie 78 zł. w. a. Nabywca przyjmuje na siebie wszystkie długi hipotekowane, do wysokości ceny kupna, o ileby wierzyciele nie chcieli przyjąć zapłaty przed umówionem wypowiedzeniem.

Tarnopol dnia 17 listopada 1879.

(8175 1—3) **Edikt.**

Z. 7050. Von Seiten des k. k. Bezirksgerichtes in Czortków wird hiemit kund gegeben, daß in der Executionssache des Leib Wieser gegen Mikołaj Kosowski pto. 44 fl. 86 kr. ö. W. die executive öffentliche Feilbiethung der im Lastenstande der Realität sub. N. 10 in Wygnanka zu Gunsten des Schuldners intabulirten Summe von 1000 fl. ö. W. s. N. G. am 2 und 23 Dezember 1879 und am 20ten Jänner 1880 jedesmal um 9 Uhr Vormittags im Gerichtsgebäude vorgenommen werden wird.

Diese Summe wird beim ersten und zweiten Termine nur um, oder über dem Nominalwerthe, am dritten aber um was immer für einen Preis hintangegeben werden.

Das Vadium beträgt 10 proc. des Nominalwerthes.

Der Tabularextract und die übrigen Bedingungen, können hiergerichts eingesehen werden.

Czortków den 27 August 1879.

(8152 1—3) **Edykt.**

L. 48826 i 48931. C. k. sąd krajowy we Lwowie oznajmia, że celem zaspokojenia sumy 4800 złr. z pn. na rzecz galic. kasy oszczędności, jakoteż sum 113 złr. 40 ct., 113 złr. 40 ct., 113 zł. 40 ctn. i 1531 złr. 27 ct. w. a. z pn. na rzecz c. k. uprzywil. galic. akcyjnego banku hipotecznego odbędzie się w tymże sądzie przymusowa sprzedaż publiczna realności pod l. 97 i 99 1/4 we Lwowie położonej wedle dom. 29 p. 33 n. 1 i 2 haer. tudzież dom. 31 p. 483 n. 1 haer. Pawła Wojciechowskiego własnej a to na dniu 20 stycznia 1880 o godzinie 10tej przed południem, na którym to terminie realność powyższa także poniżej ceny szacunkowej i wywołania 11200 zł. i w ogóle za jakąkolwiek cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie, że jako wadyum suma 560 zł. w. a. ma być złożoną.

Bliższe warunki licytacyjne jakoteż wyciąg tabularny mogą być przejrzane w registraturze tegoż sądu.

Dla tych wierzycieli, którzyby po dniu 3 czerwca 1879 do hipoteki realności l. 97 i 99 1/4 sprzedać się mającej weszli, tudzież dla tych, którymby uchwała licytacyjna z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratora w osobie adwokata dr. Roberta Czajkowskiego z zastępstwem adwokata dr. Dziubińskiego i o tem się tych wierzycieli niniejszym edyktem zawiadamia.

Lwów dnia 25 października 1879.

(8170) **Ogłoszenie.**

L. 167. Komisya hipoteczna zawiadamia, iż wyłożyła do powszechnego przejrzenia projekty ksiąg gruntowych dla gmin: Bieśnik, Dzierżaniny, Olszowa, Paleśnica, Stróże i Zdonia, oraz że do wniesienia zarzutów termin do dnia 17 b. m. wyznaczonym zostaje.

Wojnicz 5 grudnia 1879.

(8148) **Ogłoszenie.** L. 16546.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §. §. 489 i 493 spr. kar. i §. 37 u. pr. że treść artykułu umieszczonego w nr. 277 czasopisma: „Dziennika polskiego" z dnia 2 grudnia 1879 pod napisem: „Dziennik poznański" w ustępie od słów „Nie przepuszczamy" do słów „z arcyksiężniczką" zawiera znamiona zbrodni z §. 64 u. k. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbrania sąd dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów dnia 5 grudnia 1879.

(8165) **Ogłoszenie.**

L. 2183/pr. Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu zawiadamia, iż złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Zbarażu do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gmin katastralnych

Zarudeczko
Krasnosielce
Łubianki niżne.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie tamtejszym do dnia 20 grudnia 1879, w którym to dniu dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

Tarnopol 5 grudnia 1879.

(8128) **Ogłoszenie.**

L. 8768. Komisya hipoteczna c. k. sądu pow. w Białej zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe, celem założenia księgi gruntowej dla gm. kat. „Buczkowice" dnia 11go grudnia 1879 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Biała 3 grudnia 1879.

(8144) **Ogłoszenie.**

L. 6336. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Sanoku ogłasza, że arkusze posiadania gminy Bażanówka do 11 grudnia 1879 w registraturze sądowej złożone są.

Do zarzutów wyznacza się termin na dzień 12 grudnia 1879.

Sanok dnia 2 grudnia 1879.

(8155) **Obwieszczenie**

L. 1398. Komisya hipoteczna dla powiatu sądowego Grodeckiego urzędująca zawiadamia, że od dnia 8 grudnia 1879 aż do dnia 14 grudnia 1879 w godzinach urzędowych złożone będą w biurze hipocznem przy Prezydyum c. k. sądu krajowego we Lwowie do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania wraz z prostowanymi spisami, kopiami map katastralnych i protokołami parcelowemi tudzież protokoły dochodzeń dotyczących posiadłości w obrębie gminy Polana leżących.

Równocześnie wyznacza się termin na dzień 15 grudnia 1879 o godzinie 10 przed południem do zgłoszenia zarzutów mniemanych przeciw prawdziwości arkuszów posiadania.

O tem zawiadamia się strony interesowane z tem, że każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Lwów dnia 3 grudnia 1879.

(8153) **Obwieszczenie.**

L. 1201. Komisya hipoteczna dla powiatu sądowego szczerzeckiego urzędująca zawiadamia, że od dnia 9 grudnia 1879 aż do dnia 15 grudnia 1879 w godzinach urzędowych złożone będą w biurze hipotecznem przy Prezydyum c. k. sądu krajowego we Lwowie do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania wraz z prostowanymi spisami kopiami map katastralnych i protokołami parcelowemi tudzież protokoły dochodzeń dotyczących posiadłości w obrębie gminy Popielany leżących.

Równocześnie wyznacza się termin na dzień 16 grudnia 1879 o godzinie 10 przed południem do zgłoszenia zarzutów mniemanych przeciw prawdziwości arkuszów posiadania.

O tem zawiadamia się strony interesowane z tem że każdy, kto ma interes prawny w zb daniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Lwów dnia 1 grudnia 1879.

(8154) **Obwieszczenie**

L. 1291. Komisya hipoteczna dla powiatu sądowego grodeckiego urzędująca zawiadamia, że od dnia 8 grudnia aż do dnia 15 grudnia 1879 w godzinach urzędowych złożone będą w biurze hipotecznem przy Prezydyum c. k. sądu krajowego we Lwowie do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania wraz z sprostowanymi spisami kopiami map katastralnych i protokołami parcelowemi tudzież protokoły dochodzeń dotyczących posiadłości w obrębie gminy Doliniany leżących.

Równocześnie wyznacza się termin na dzień 16 grudnia 1879 o godzinie 10 przed południem do zgłoszenia zarzutów mniemanych przeciw prawdziwości arkuszów posiadania.

O tem zawiadamia się strony interesowane z tem, że każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Lwów dnia 6 grudnia 1879.

(8135) **Edykt.**

L. 30. Podpisany komisarz upadłości Dra Alojzego Altha ogłasza, iż zarządca tejże złożył u podpisanego plan częściowej repartycyi tejże plan ten może być u podpisanego lub u zarządcy przejrzany i odpisany wierzyciele mogą w myśl §. 1760 konk swoje zarzuty przeciw tej repartycyi wnieść aż do 10 grudnia 1879 pisemnie lub ustnie do podpisanego komisarza konkursowego zarazem wyznaczam termin na dzień 15 grudnia 1879 o 9 rano w biurze podpisanego na którym wrazie wniesienia zarzutów rozprawa co do takowych będzie przeprowadzoną i repartycya będzie ostatecznie ustanowioną.

Radca sądu krajowego
komisarz konkursowy
Majer m. p.

Kraków 23 listopada 1879.

(8147) **Ogłoszenie.** L. 16424.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §. §. 489 i 493 spr. karn. i §. 37 u. p. że treść artykułu umieszczonego w nr. 5 czasopisma „Batkiwszczyna" z dnia 1 grudnia 1879 pod napisem: „Żydy" VII w ustępie od słów: „Ne nahoworyłby ja sia" do słów: „ohydiat i krywdiat" i w ustępie od słów: „Żydok Smijte sia" do słów: „stało na hołowi", zawiera znamiona występku z §. §. 302 i 300 u. k. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbrania sąd dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów dnia 5 grudnia 1879.

(8157 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 11842. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Kołomyi sprzedaje wspra wie ks. Karola Pelza pw. Atanazemu i Maryi Kobylańskim pto 50 złr. w. a. realność dłużniczą, ciała tabularnego nie stanowiącą w Słobudce leśnej pod l. k. 62 położoną, przy trzech terminach t. j. dnia 9 stycznia, 9 lutego i 13 marca 1880, każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywoławcza wynosi 300 złr.

Zakład 30 złr. w. a.

Inne warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania mogą być w ts. registraturze przejrzane.

Kuratorem dla nieznanych wierzycieli adw. dra. Freudenberga w Kołomyi ustanowiono.

Z c. k. miej. del. sądu powiatowego
Kołomyja 24 września 1879.

(8099) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwalschaft mit dem Erkenntnisse vom 25 November 1879, Zl. 27162 die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Volksfreund“ Nr 2 vom 30 Novemb. 1879, wegen des Art. Unser Staatsvoranschlag für das Jahr 1880“ nach § 65 a St. G., wegen des Artikels „Unser Motto“ nach § 302 St. G., dann wegen des Artikels „Die Noth in Ungarn“ nach §. 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Görz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 22ten November 1879, Zl. 6086, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „L'Isonzo“ Nr. 253 v 18 November 1879, wegen des Artikels „La sovvenzione dello Stato“ nach §. 300 St. G., dann wegen des Artikels „G. B. Cella“ nach §. 65 a St. G. verboten.

(8093) **Erkenntnisse.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht in Strafsachen zu Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 2837 der Zeitschrift „Deutsche Zeitung“ ddo. 26 November 1879 durch den Aufsatz mit der Aufschrift „Meine Erlebnisse“ das Verbrechen nach §. 64 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 Straf. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 28 November 1879.

Weittenhiller m. p.

Pittinger m. p. k. k. Rathssecretär.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnisse vom 11ten November 1879 Z 979/7594, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „L'Indipendente“ Nr. 878 vom 7 November 1879 wegen des Art. „Liberta di Stampa“ beginnend mit „I sequestri dell' Indipendente“ nach §. 300 S. G. verboten.

(8079 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3086. Na dniu 21 stycznia 1880 o godzinie 10tej z rana odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krośnie publiczna sprzedaż realności pod l. k. 56 w Krośnie położonej, ciało tabularne stanowiącej do masy rozbiorowej Antoniego Krzysztoforskiego należącej, pod warunkami ułatwiającemi, która sprzedaż także i niżej ceny szacunkowej na tym terminie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania wynosi 6000 złr. w. a. wadyum 300 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O czem się wierzycieli tak hipotecznych jako i konkursowych niemniej wierzycieli z miejsca pobytu lub życia niewiadomych i tych wszystkich, którymby niniejsza rezolucya z jakiegobądź kolwiek powodu doręczona być nie mogła przez ustanowionego kuratora p. Sabina Lewińskiego tudzież przez niniejsze obwieszczenie uwiadamia.

C. k. sąd powiatowy

Krosno d. 23 listopada 1879.

(8096 3—3) **Edykt.**

L. 55499. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni Mojżeszowi Karmelinowi iż w sprawie masy rozbiorowej Wolfganga Blumenfelda przeciw niemu o 200 złr. w. a. z pn. z powodu, że jego miejsce pobytu wiadomem nie jest, na żądanie powódki do zastępywania go na jego koszt i niebezpieczeństwo adw. dr. Goldberga z substytucyą adwokata dr. Waldmanna kuratorem ustanowił, z którym sprawa ta wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu kuratorowi udzielił, lub innego zastępcę sobie wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 29 listopada 1879.

(8074 3—3) **Edykt.**

L. 5590. C. k. Sąd powiatowy w Starejsoli podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 300 złr w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności l. k. 14/41 43 w Grodowicach położonej masy nieobjętej ś. p. Hnata Katyńskiego i Maryi Katyńskiej własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 15 stycznia 1880 dnia 19 lutego 1880 i dnia 19 marca 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania oszacowania realności, przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Starasól 14 listopada 1879.

(8103) **Ogłoszenie.**

L. 8493. C k. sąd powiatowy w Mikołajowie oznajmia, iż arkusz posiadania dla gminy katastralnej Stulsko z miejscowościami Wola wielka i Wola mała sporządzone oraz inne akta odnoszące się do przyszłej księgi gruntowej tej gminy, są do powszechnego przeglądu złożone w tym sądzie, gdzie przejrzane być mogą.

Do wniesienia zarzutów przeciw prawdziwości tych arkuszów posiadania wyznacza się termin na 16 grudnia 1879, na którym dniu dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

Mikołajów 27 listopada 1879.

(8114) **Edykt.**

L 12729. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie jako handlowy ogłasza, że wedle uchwały rady nadzorczej spółki handlowo-rolniczej w Stanisławowie z dnia 7 sierpnia 1879 pan Władysław Kossowicz wybrany zastępcą dyrektora z upoważnieniem do współpodpisywania firmy od dnia 1 września z podpisem firmy Kossowicz.

Stanisławów 15 października 1879.

(8115 1—3) **Edykt.**

L. 39689. C. k. sąd delegowany miejski ustanawia dla z miejsca pobytu niewiadomego Ludwika Bergheer z powodu wniesionego przeciw niemu przez Maurycego Lieblinga pod dniem dzisiejszym l. 39689 pozwu o 50 złr. zadekretowanego równocześnie do rozprawy drobiazgowej na dzień 18 grudnia 1879 o 9 rano, kuratora w osobie dr. Goldmana z zastępstwem dr. Rydzowskiego przy wręczeniu pierwszemu powołanego pozwu i zawiadamia Ludwika Bergherr z wezwaniem dostarczenia kuratorowi potrzebnych ku jego obronie środków lub też obrania sobie innego pełnomocnika z obowiązkiem powiadomienia o tem sąd przed powyż oznaczonym terminie.

Kraków 25 listopada 1879.

(8073 3—3) **Edykt.**

L. 4680. C. k. Sąd powiatowy w Starejsoli niniejszem wiadomo czyni, iż w sprawie Dawida Steinhauser przeciw masie Dawida Feldmana o zapłacenie kwoty 200 złr. a. w. z pn. publiczna sprzedaż realności dłużnika w Felsztynie położonej na rzecz Dawida Steinhauser w trzech terminach a to dnia 22 stycznia, dnia 26 lutego i dnia 1 kwietnia 1880 przedsięwziętą będzie.

Cenę wywołania stanowi kwota 546 zł.

Wadyum 10 prc.

Warunki licytacyi złożone w ts. registraturze mogą chęć kupienia mający przejrzeć. Starasól 30 września 1879.

Doniesienia prywatne.

WYKAZ

Zmian terytoryalnych

w okręgach sądowych i politycznych **Galicyi,**

zarządzonych

z dniem 1 sierpnia 1878,

nabyć można po cenie **15 ct.** w. a. a z przesyłką pocztową **18 ct.** w. a.

w Ekspedycyi

Gazety Lwowskiej.

Ogłoszenie.

L. 6091. Dnia 12 grudnia 1879 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w gmachu galic. Towarzystwa kredyt. ziemsk. przy ulicy Karola Ludwika l. 1. w sali radnej

74te losowanie l. z. 4%ych w sumie 160.366 zł. 81 ct.

22gie losowanie l. z. 5%ych w sumie 91.700 zł.

12te losowanie l. z. 5%ych okres. w sumie 64.000 zł.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredyt. ziemsk.

We Lwowie d. 4 grudnia 1879.

(8070 3—3) L. 916.

Obwieszczenie.

Wydział Rady powiatowej brodzkiej podaje do wiadomości opodatkowanych w powiecie, że Budżet Rady powiatowej na r. 1880, tudzież rachunki kasowe za rok 1877 zostały, w myśl §. 30 ust. o Reprez. powiatowej, wyłożone w biórze Wydziału na dni 14 do przejrzenia.

Brody, dnia 27 listopada 1879.

(8172 1—3)

Ogłoszenie.

We wtorek dnia 16 grudnia 1879 odbędzie się w koszarach Ferdynanda o godzinie 10tej rano licytacya odpadłego gnoju końskiego na rok 1880 dla oddania najwięcej dającemu; gnój ten może być w całości ze wszystkich sześciu gnojników, albo także tylko z pojedynczych wybieranym.

Odbiorca jest z obowiązanym:

Zgodzony czynsz kwartalnie z góry łożyć.

2) Wywóz gnoju w ten sposób przedsiębrać, by gnojniki nie były przepełnionemi.

Odbiorca będzie, gdyby stajnie przez dłuższy czas były niezajęte odpowiednio wynagrodzonym.

Bliższych wiadomości udzieli się w kancelaryi IV bateryi dywizyi w koszarach Ferdynanda.

Od komendy koszar Ferdynanda.

(8180 1—2) L. 529.

Ogłoszenie.

Na mocy rozporzędzenia Wysokiego Wydziału krajowego z d. 2 grudnia 1879 l. 47950 w zastosowaniu się do odezwy c. k. Namiestnictwa z d. 30 listopada 1877 l. 47629 i reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 10 stycznia 1876 l. 18848, rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę prowizora do apteki szpitala krajowego powszechnego we Lwowie.

Kandydaci powinni się wykazać obywatelstwem austryackiem, dyplomem magistra farmacyi, uzyskanym na jednej ze szkół farmaceutycznych państwa austryackiego, i uzdolnieniem moralnem i fizycznem.

Posada ta obsadzoną będzie, z dniem 1 stycznia 1880 r.

Bliższych objaśnień o warunkach umowy udzielać będzie Dyrekcya Szpitala krajowego we Lwowie.

Podania wnosić trzeba na ręce Dyrekcyi Szpitala, do dnia 21 grudnia 1879 r.

Z Dyrekcyi Szpitala powszechnego krajowego.

Lwów dnia grudnia 1879 r.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego l. 12, dom Wernera.